

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 13. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 13, w Reklamie Prasowej, Chorałowszyna 7, w trafikach i biurach drukarskich. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.699.

Telefon Redakcyi Nr. 519. — Telefon Administracyi 73.

Przenumerata miejscowa:	
rocznie	108— K
półrocznie	54— „
kwartrocznie	27— „
miesięcznie	9— „

Przenumerata z przesyłką:	
rocznie	130— K
półrocznie	60— „
kwartrocznie	30— „
miesięcznie	10— „

Za dostawę 3 K. miesięcznie.



„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymują całopłatnie abonentki „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże od tyłu, którzy numerują od 1 stycznia do końca czerwca, kwartrocznie i miesięcznie za dopłatą pierwsi 6 K, drudzy 3 K. „Przewodnik“ przenumerowany osobno kosztuje 24 K. Listy i przesyłki rękopiśmienne należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonosów) Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i listowy 60 hal.

Nadesłane po 1:50 kor., kromka 3 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i listowe po 60 hal. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale 1. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorałowszyna 7.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Minister robót publicznych zamianował radcę leśnictwa inż. Romualda Dziewolskiego, starszym radcą leśnictwa w galicyjskiej państwowej służbie budowniczey.

Minister robót publicznych zamianował radców budownictwa inż. Wincentego Heina i inż. Pawła Krzyworażkę, starszymi radcami budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budowniczey.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego przysłał Józefowi Dyblowi, nauczycielowi państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, IX. klasę rangi z ważnością od dnia 1 października 1919.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował ukończonego słuchacza praw Adama Stanisława 2 im. Bujaka, aplikantem w Wadowicach.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował ukończonego słuchacza praw Eugeniusza Krala, aplikantem w Krakowie.

Dyrektor oddziału szkolnego Województwa Poznańskiego oznajmił pismem z dnia 22 listopada 1919 nr. 782/855, że następujący nauczyciele i nauczycielki szkół powszechnych w Małopolsce zostali zamianowani nauczycielami w Wielkopolsce: Hermanówna Zuzya z Poręby spytkowskiej w Ma-

łopolsce do Kamienicy pow. węgrowskiej, Kusiówna z Przemyśla w Małopolsce do Mieściska pow. węgrowskiej, Łodzińska z Przemyśla Dworskiego 14 do Mieściska pow. węgrowskiej, Kłapa Władysław z Sipurawia w pow. Wieliczka Małopolska do Smogulca pow. węgrowskiej, Dumański Władysław z Jeziorka poczta Grębów (Małopolska) do Czesławic pow. węgrowskiej, Dumańska z Jeziorka poczta Grębów Małopolska do Czesławic pow. węgrowskiej, Dziedzicówna z Omolesia w pow. Sędziszów Małopolska do Brudzyńna pow. znińskiego, Burkiewiczówna z Mechowy pow. Kolbuszowa Małopolska do Wybranowa pow. znińskiego, Wierzejska Stanisława z Jasinowa polnego poczta Horodenka do Budzyńna pow. chodzieskiego, Bachmannowa Seweryna z Hermanów pocz. Tyczyn w Małopolsce do Wągrowca, Bachmannówna Marya z hoszowa w Małopolsce do Wągrowca, Cichocka Felicja ze Starego Sącza w Małopolsce do Budzyńna pow. chodzieskiego, Dydakówna Jadwiga ze Starego Sącza w Małopolsce do Popowa Kościelnego pow. węgrowskiej, Szczepańska Stefania z Kołomyi w Małopolsce do Guleza pow. wileńskiego, Wojnerowa Jadwiga z Przemyśla w Małopolsce do Damaśtówka pow. węgrowskiej, Kordylówna Marya z Rozwadowa okręg szkolny Tarnobrzeg w Małopolsce do Bgielska pow. węgrowskiej, Siedlecka Marya z Krakowa do Keyni pow. szubińskiego, Drodowski Gródek Jagielloński do Sedzinko pow. szamotyjski, Drodowska z Wibralików Gródek Jagielloński do Sędzinko pow. szamotyjski, Mazanek Handzlówka pow. Łęczut Przyborowo pow. szamotyjski, Białous Fischla p. Rozwadów Sliwino pow. grodzicki jako II. naucz. Pierwszy nauczyciel jest oficerem w w. p., Szymański Zwardow pow. Żywiec Prutipow, miedzy dw., Studencki Lachowice pow. Ży-

wie Miotarzewka pow., Matys Ludwik Chrzanów w Małopolsce do Gniezna, Dziękiewicz Andrzej Pawła mała do Sielca pow. znińskiego, Jagielloński Franciszek Bolechowo okręg Dolina do Strzelna, Jagiellońska Matylda Bolechowo okręg Dolina do Strzelna, Niedźwiecki Józef Zaradeczko do Skołowa, Seisło Ryszard Boehnia do Znina, Ptak Adam Łozczkovo pow. Żywiec do Gołczkova pow. witkowski, Świętek Feliks Łękawica pow. Żywiec do Słonka pow. inowrocławski, Świętkowa Stanisława Łękawica pow. Żywiec do Słonka pow. inowrocławski, Wasilewski Karol Sniatyn do Gniezna, Wasilewska Irena Sniatyn do Gniezna, Samatyk Stefan Pysznicza do Oówieku pow. znińskiego, Fryderyk Weiss de Weissenfeld Ottynia do Kozłowa pow. mogiliński, Rodziński Władysław Wytoryszcz-Czechow do Jadownik pow. znińskiego, Wawrzycka Marya Sawoka do Jaksia pow. inowrocławski, Wawrzycka Stanisława Sawoka do Jaksia pow. inowrocławski, Bogdas Tomasz z Grojca p. Chrzanów do Gniezna, Latkiewicz Ignacy z Łoskowej p. Tarnopol do Sojkowa pow. inowrocławski, Piętowa Marya z Rzeszowa do Inowrocławia, Smilewski Antoni z Tarnopola do Pławina pow. inowrocławski, Gniadek M.kołaj Jurkova p. Czechów do Gulezewa pow. witkowski, Rudy Jan z Niewiowa dolnego do Rzechocinka pow. witkowski, Rudyjowa Helena z Niewiowa dolnego do Rzechocinka pow. witkowski, Studzińska Helena z Przemyśla do Szymbarza pow. inowrocławski, Węglówna Adela z Osie do Bronisławia pow. strzeleńskiego, Węglówna Marya z Osie do Bronisławia pow. strzeleńskiego.

Inż. Tadeusz Makulski, rządowo upoważniony cywilny inżynier budownictwa,

techniki, kultury i cywilny geometra z siedzibą urzędową w Stanisławowie, słożył przysięgę służbową dnia 1 grudnia 1919.

## Z frontów.

### Komunikaty

#### Warszawskiego sztabu generalnego z dnia 24 grudnia 1919.

Front litewsko-białoruski: Na odcinku Dzwiny, na południe od Polocka, wzięto w walkach patroli kilkudziesięciu jeńców bolszewickich i 2 karabiny maszynowe. Zresztą na froncie spokój.

Front wołyński: Oddziały nasze dokonały wypad na Romanów, zdobywając karabin maszynowy, kilkanaście karabinów i zadając dotkliwe straty nieprzyjacielowi.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego: *Kuliński pułkownik.*

Z dnia 25 grudnia 1919.

Front litewsko-białoruski: W okolicy Koplau i Trybruska oddziały nasze wykonały śmiałe napady na północny brzeg Dzwiny. Pod Koplau oddział podporucznika Jordana zaszedł za tyły bolszewikom i po krótkiej zaciętej walce rozbił ich, biorąc 2 działa, 6 karabinów maszynowych i 100 jeńców, w tem dowódcę baterii. W bitwie tej poległ bohaterką śmiercią podporucznik Jordan. W okolicy Oroniec na tyłach bolszewickich szerzy się powstanie chłopskie, spowodowane przymusowym werbunkiem do czerwonej armii. Powstanie to przybiera z dnia na dzień coraz poważniejsze rozmiary.

Front wołyński: Na froncie większej akcyi nie było.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego: *Kuliński pułkownik.*

### Michał Rolle.

## Kresy Ruskie Rzeczypospolitej.

(Aleksander Weryha-Darowski: „Kresy Ruskie Rzeczypospolitej“ (Województwa: Kijowskie, Wołyńskie, Bracławskie i Podolskie). Warszawa 1919. Nakładem Koła Polaków Ziemi Ruskich w Warszawie).

Mając na celu zobrazowanie całkowitego życia ekonomicznego na Rusi oraz określenie polskiego dorobku, tak w dziedzinie posiadania, jak i wszelkiej wytwórczości i pracy kulturalnej na obszarach tego kraju — autor zdawał sobie jasno sprawę z tych utrudnień, jakie podobne zadanie niewątpliwie nastrocza nawet w normalnych warunkach pracy, kiedy wszelkie źródła, do niej niezbędne, ma się łatwo do dyspozycyi.

W obecnych warunkach brak bezpośredniego kontaktu z większymi ośrodkami Ziemi Ruskich, utrudniał zadanie w wysokiej mierze, mimo to p. Darowski podjął się go w przeświadczeniu, że praca taka o tyle tylko posiadać może rzeczywistą wartość, o ile będzie wykonaną w porę.

A czas istotnie naglił. Skoro wojska polskie stanęły na rubieżach Rzeczypospolitej, a sprawa wschodnich jej granic stała się piekącą, trafiała była myśl, by ktoś dobrze poinformowany, owiany duchem obywatelskim, otworzył społeczeństwu polskiemu oczy i wykazał mu na niezawodnych cyfrach, jakie wartości przedstawiają dla nas Kresy

Wschodnie, ile wsiąknęło w nie polskiej pracy, pomysłowości, przedsiębiorczości i talentów.

„Jak nie może być Polska zdrowym organizmem państwowym bez Gódniska, tak nie może być ona wielką — bez swych Wschodnich Kresów. Ziemia ta, jak ongiś, gdy jej siłę i potęgę stanowiły, tak i dziś dla jej zupełnej samodzielności, bezpieczeństwa i dalszego rozwoju są wprost niezbędne“.

Po zwięzłym wstępie historycznym, stwierdzającym nasze prawa do tych ziem, przechodzi p. Darowski do rolnictwa.

Polacy posiadają tam jeszcze dzisiaj, mimo wszelkie zapędy rusyfikacyjne i stosowane do nas na każdym kroku wyjątkowe prawa, ponad trzy miliony dziesięcin ziemi, co stanowi 46 proc. ogólnej własności prywatnej i więcej jak piątą część całego obszaru własności prywatnej i nadziałowej (włościańskiej). Szacując każdą dziesięcinę średnio tylko po 1500 rubli, otrzymamy już bardzo pokorną kwotę czterech i pół miliardów rubli, stanowiącą niezaprzeczalną wartość polskiej własności ziemskiej na Ziemiach Ruskich.

Całe niemal gospodarstwo rolne na Rusi spoczywa w rękach polskich, bądź samych właścicieli ziemskich, bądź dzierżawców lub też administratorów, radców i ekonomów majątkowych i folwarcznych. Nieliczne wyjątki stanowią pewne tylko majątności rosyjskie, jak Tereszczenków, Bobryńskich i in., gdzie przewagę funkcyonaryuszy gospodarczych stanowią Rossyianie, importowa-

ni lub miejscowi. Natomiast znaczna większość właścicieli Rossyan, sama gospodarstwem się nie trudni, a wydzierżawia je stale Polakom lub cukrowniom (około miliona dziesięcin), te ostatnie zaś w gospodarstwie rolnem posługują się prawie wyłącznie personelem polskim. Brak odnośnej statystyki nie daje możności ustalenia pod tym względem zupełnie ścisłych cyfr, można jednak uważać za pewnik, że gospodarstwo rolne w większej i średniej własności, na Rusi w 90 proc. spoczywa w rękach Polaków.

Ciekawi znajdują w pracy p. Darowskiego niezwykle interesujące i mówiące bardzo wiele, a odpowiednio oświetlone zestawienia statystyczne produkcji zbożowej, chmielarstwa, bydłostanu i produkcji mięsnej, wywozu bydła żywego, wreszcie hodowli koni. Z kolei w rozdziale poświęconym przemysłowi, omawia on również szeregów, popierając wywody swoje tabelami, młynarstwo, gorzelnictwo, cukrownictwo, przemysł leśny, piwowarstwo, ceramikę i hutnictwo szklane, papiernictwo, górnictwo i nawozy sztuczne.

Cukrownictwo wybija się na miejsce naczelnego, warto więc poznać nasze stanowisko w tym właśnie dziale przemysłu. Liczba cukrowni i rafinerji czynnych 142, z tego w polskim posiadaniu 60 (42 proc.) oprócz tego jedyna na całym Wschodzie rafinerja cukru z melassy, „Zytyń“ na Wołyniu jest w rękach polskich.

Skoro weźmiemy, jako wartość jednej fabryki, średnią cyfrę 10 milionów, osiągniemy cyfrę 610 milionów rubli, przedsta-

wiającą dzisiejszy szacunek polskich fabryk cukru na Rusi.

Normalna produkcya kraju 70 milionów pudów w tem polskie cukrownie produkują pudów 30 milionów (43 pre.) Wartość jej wedle ceny z 1918 r wynosi 3 tysiące milionów rubli. Wartość wyłoków w polskich cukrowniach 38 milionów rubli; melassy 10 milionów rubli.

Ogólna liczba administratorów i dyrektorów zarządu 444, w tem Polaków 204 (45 pre.) Ogólna liczba kierowników i ich zastępców 336, Polaków 184 (53 pre.) Reszta wyższych urzędników fabrycznych 856, w tem Polaków 530 (62 pre.)

W cukrowniach polskich: administratorów i dyrektorów zarządu 162, kierowników i ich zastępców 134, reszta wyższych urzędników 336 (100 pre.)

W przedsiębiorstwach niepolkich: urzędników w zarządach 13 pre., kierowników technicznych 25 pre., reszty odpowiedzialnych pracowników 75 pre.

Ogólna wartość produkcji polskich fabryk cukru 3.048.000.000 rubli.

Kapitał polski w przemyśle młynarskim wynosi 10 milionów rubli, w przemyśle gorzelnianym 8.500.000 rubli, w przemyśle leśnym 80 milionów rubli, w piwowarstwie jest minimalny, w hutnictwie szklanem i w papiernictwie nie da się szczegółowo obliczyć. Górnictwo mogłoby się znacznie rozwinąć. Kresy Ruskie posiadają bowiem w ziemi ukrytych sporo skarbow, na razie wyszukiwane ono było w skromnej bardzo mierze. Skoro wzrośnie cyfra linii kolejowych i pod-

## Paderewski i Biliński.

W odpowiedzi na wyjaśnienia złożone przez Paderewskiego na konwencie seniorów, przedł Biliński Naczelnikowi Państwa dłuższe oświadczenie, które równocześnie w odpisie przesłał Marszałkowi Sejmu. W oświadczeniu tem, na podstawie cyfr i dat, stwierdza p. Biliński, że nie szczydził kredytu na zaopatrzenie armii. Podkreślił następnie, że warunki interesów zainicjowanych w Anglii były nie do przyjęcia, a w końcu stwierdza, że pożyczka amerykańska, którą zalecał Paderewski, nie może być uważana jako przynosząca szkodę Polsce, lecz przeciwnie, dodatkowe przez niego (Bilińskiego) włączenie klauzuli zabezpieczającej całkowicie interesy Skarbu polskiego.

## W obronie Galicji wschodniej.

Na wiecu kobiet polskich, odbytym w ratuszu w dniu 21 grudnia, uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Wobec nowego ciosu, który w propozycji statutowej dla Galicji wsch. dnia 21 zagraża całości Rzeczypospolitej, kobiety polskie ze wszystkich stron, stowarzyszeń i sfer społecznych, zebrane na wspólnym wiecu w dniu 21 grudnia 1919 w Lwowie, bezwzględnie i stanowczo protestują przeciw narzuceniu nam pryncypium w sprawie przynależności wschod. Małopolski do Państwa Polskiego:

z oburzeniem odrzucają z reanstr. poddyktowany nam statut dla Galicji wschod. jako wkraczający w nie jej prawa narzucające do samostanowienia i niewłaściwość;

żądadzą bezwzględnego uznania jednoczenia wszytkich ziem polskich, a więc i przynależności wschod. Małopolski do Państwa Polskiego;

stwierdzają, że wszelkie próby oderwania t. j. ziemi od Polski, spotykają się ze zdecydowanym oporem ludności.

Następnie przyjęto poniższą odezwę, która wraz z memoryalem zamieszczoną zostanie do Anglii przez delegatki ze wszystkich dzielnic Polski.

Do kobiet W. Brytanii

kobiety polskie.

Polska wyrokiem Boskiej dziejowej sprawiedliwości — sprawiedliwej i przemocem szlachetnych zwycięzów i własnym wysiłkiem do życia i wolności przywrócić nam — po półtorawiekowej męce i ostatnich krwawych zapasach — walcząca jeszcze o głódzie i chłódzie o swój byt i spokój Europy — ma być znów srodze skrzywdzona, rozdarta i okrojona. Czesi wschodnią Małopolskę przez wrogów naszych i Wszech Galicję nazwaną, a nie ma być sprzecznie i definitywnie Polsce być zwrócona, lecz dalej stać się zarzewiem walki i niespokojności.

Kobiety lwowskie z ziemi tej polskiej — te, które w chwili zdradzieckiej zesłanej napaści, prowadzonej i zorganizowanej germańską perfidią — chwyciły za broń i nie-

letnie swe dzieci w bój stały — nigdy dobrowolnie nie dopuszczą do oderwania ukończonego tego skrawka ziemi naszej od całej Ojczyzny. Znajdują wszakże, że propozycja ta sama nas krzywdzi i osunęła nas do narodów sprzymierzonych psuje i pacy — my kobiety polskie wołamy do Was — pomóżcie Siostry — rozpatrzenie słuszności naszej sprawy — użycie swych wpływów na mężów stanu Anglii, na małżonków i braci i Ty Lady Astor, pierwszy pośle-kobieto — porzucijcie nasz protest — Wasz głos z naszym żądającym sprawiedliwości tylko — połączcie!

## Zwolnienia internowanych.

Uchwałą Rady Ministrów z 8 października i 8 listopada została utworzona komisja dla zbadania spraw internowanych i konfinowanych mieszkańców byłego zaboru austriackiego z pośród ludności cywilnej. Komisja ta miała zwrócić uwagę na internowanych i rozpatrzyć skargi osób konfinowanych, zbadać akta i postanowienia, na zasadzie których nastąpiło internowanie, żądać wyjaśnień od władz wojskowych i cywilnych, a nawet bezpośrednio przeprowadzać dochodzenia. W skład jej weszli jako przewodniczący delegat Ministerstwa sprawiedliwości prokurator sądu apelacyjnego Roman Jednicki, jako członek stały delegat Ministerstwa spraw wewnętrznych naczelnik wydziału Eishrod. delegat Ministerstwa spraw wojskowych inspektor obozu jeńców podpułkownik Karasiński oraz dwaj przedstawiciele ludności polskiej. Na członków niestałych komisji dla rozpatrywania spraw internowanych lub konfinowanych z pośród osób ludności ukraińskiej powołali Prezydent Ministrów dr. Aleksandra Kmickiewicz i Mikołaj Janiewicz, a dla internowanych lub konfinowanych z pośród ludności żydowskiej dr. Wassera i dr. Dągilewskiego. Bada Ministrowi uwzględniając ciężkie położenie, w jakim znajdują się osoby w obozach internowanych pod zarzutem nielegalności politycznej wobec Państwa Polskiego i kierując się chęcią stworzenia jak najlepszych warunków współżycia między narodowościami, które mieszkają we wschodniej Małopolsce, postanowiła: 1. Wojskowe komisje rewizyjne objada niezwłocznie wszystkie obozy internowanych, zwolnić tym wszystkich Polaków, Ukraińców i Żydów we wschodniej Małopolsce, których internowano za czyny polityczne i zarządzić odesłanie ich do właściwych gmin przynależności. Równocześnie przeprowadzić dokładną rejestrację osób przez się zwolnionych w odpowiednich formularzach rejestracyjnych uwidocznia komisje imiona i nazwiska internowanych, ewentualnie z aktów obozów internowanych zachowanie się ich w czasie internowania, gminę przynależności (powiat) do której internowanego zwolniono i wniosek, czy konfinowanego należy konfinować w gminie przynależności, czy nie. Ułożenie szczegółowego regulaminu postępowania rzeczonych komisji wojskowych powierza się Ministrowi spraw wojskowych w porozumieniu z Ministrem spraw wewnętrznych. 2. Osobom konfinowanym poza miejscem przynależności pozwała się na zamieszkanie w gminie przynależności, osoby te jednak

będą i nadal traktowane jako konfinowane. 3. Rozwiązuje się rządowa komisja do zbadania spraw internowanych i konfinowanych mieszkańców Galicji wschodniej, utworzoną na zasadzie uchwały Rady Ministrów z dnia 8 października i 8 listopada b. r.

## Zaprzeczenie.

Polska Agencja telegraficzna donosi z Wilna:

Wiadomość o aresztowaniu przez Czechów p. Jana Pilsudskiego, zastępcy naczelnika okręgu wileńskiego, jest zupełnie zmyślona i nie posiada nawet cienia prawdopodobieństwa.

## Korony i marki.

Polska Agencja telegraficzna ogłasza następujące rozporządzenie Ministra skarbu w przedmiocie przyjmowania przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i przez Kasę skarbową wkładów w walucie koronowej.

Wobec zbliżającej się chwili wymiany koron na marki, Rząd wzywa wszystkich posiadaczy koron, którzy mają ich ponad 10 tysięcy koron w jednym ręku, do złożenia kwot koronowych, przekraczających normę powiększoną w oddziałach Polskiej Kraj. Kasy Pożyczkowej i w kasach skarbowych. Za złożenie koron będzie wydany kwit, opiewający na korony, na mocy którego posiadacz tego kwitu otrzyma w momencie zamiany koron na marki odpowiednią ilość marek, podług kursu, jaki zostanie dla wymiany koron na marki polskie ustanowiony przez Sejm ustawodawczy, z rozszerzeniem 5 proc. w stosunku rocznym, licząc od dnia złożenia odpowiadającej sumy.

Osoby, dla których posiadanie wyższej ilości koron ponad 10.000 kor. jest niezbędne ze względu na wysokość dokonywanych przez nie obrotów pieniężnych, wzywa się do złożenia w Ministerstwie skarbu do dnia 5 stycznia 1920 pisemnej deklaracji o wysokości sumy posiadanych przez nie koron i o wypłatach, jakie je czekają. Osoby, które w myśl powyższego złożą kwoty koronowe w Polskiej Kraj. Kasie Pożyczkowej lub w kasach skarbowych, mogą w razie potrzeby zastawić odpowiadający kwit w każdym oddziale Polskiej Kraj. Kasy Pożyczkowej, otrzymując zaliczkę aż do wysokości 70 marek za każdych 100 koron. Zaliczka ta podlega oprocentowaniu w wysokości 5 proc. w stosunku rocznym.

Termin składania kwot koronowych, zbywających od potrzeb obrotu pieniężnego i sum, przewyższających 10.000 koron, zostaje określony w miastach Warszawie, Łodzi, Lwowie i Krakowie do dnia 5 stycznia 1920 r., a w oświadczeniach do 15 stycznia 1920 r.

Po upływie tego terminu wkłady koronowe na wyżej wskazanych warunkach przyjmowane nie będą.

Minister skarbu  
Grabski.

## Koalicja i Niemcy.

Na podstawie Biura Wolfa.

Przewodniczący konferencji pokojowej w Paryżu przesłał niemieckiej delegacji odpowiedź na notę Niemiec z 14 listopada b. r. W odpowiedzi tej oświadczone między innymi, że sprzymierzeńcy zgodnie z częścią protokołu, która odnosi się do odszkodowania za zatopione okręty w Scapa Flow, są zapatrywani, że muszą obstawać przy podpisaniu protokołu takiego, jak on opiewa. Odnosząc do wydania 400 tonn doków pływających stwierdza odpowiedź, że sprzymierzeńcy otrzymali wiadomość o sprzedaży pewnego rodzaju materiału dokowego. Sprzymierzeńcy nie mogą tej sprzedaży uznać.

Delegacja niemiecka postawiła ustnie wniosek aby odstąpić od wydania 5 mniejszych krążowników, wspomnianych w protokole, w zamian zaś za to Niemcy wydaliby 5 małych krążowników, znajdujących się obecnie w budowie, wtedy gdy będą gotowe. To żądanie znajduje się w nocie niemieckiej z daty 14 listopada. Artykuły protokołu muszą być tak przyjęte, jak opiewają. Każda zmiana stanowiłaby sprzeczność z postanowieniami traktatu pokojowego. Mocarstwa sprzymierzone i zsojuszone są gotowe natychmiast po podpisaniu protokołu, oficerów i żołnierzy internowanych z powodu zajęcia w Scapa Flow uwolnić, z wyjątkiem tych, którzy są obwinieni o jakąś zbrodnię wojenną.

## Ze świata.

— Venizelos wyjechał z Rzymu do Paryża.

— Rząd niemiecki zwrócił się do rządu holenderskiego o wydanie przebywającego w Holandii porucznika Vegla, mordercy Róży Luxemburg.

— Jak podają dzienniki, votum zaufania dla gabinetu Nitti'ego wyraziła Izba większością 24 głosów, przy bardzo znacznym udziale deputowanych. Przeciwni rządowi głosowali: socjaliści, niezawisli republikanie, członkowie grupy narodowego odrodzenia i około 20 konserwatystów.

— Jak słychać, konferencja pokojowa rozpoczęła w pierwszych dniach nowego roku w Paryżu na nowo swoje czynności. Konferencja ma bezwzględnie zająć się ustaleniem warunków pokojowych dla Turcji. Jako delegaci angielscy wezmą w niej udział George, Balfour i Curzon.

— Prezydent Ministrów Nitti wyjechał w środę wieczorem do Paryża, gdzie zostanie aż do ostatecznego załatwienia sprawy Rjeki i sprawy adriatyckiej.

— Wobec rozpowszechnianych w piśmie zagranicznych wiadomości o przygotowaniach wojskowych ze strony Węgier przeciw Czechosłowacji i Rumunii, stwierdza W. B. K. na podstawie upoważnienia ze strony niemieckiej, że wiadomości te są wyssane z palca. Za bezpodległością tych doniesień przemawia najlepiej fakt, że reorganizacja węgierskiej armii narodowej od-

jazdówek, wówczas i marmur kamieniecki i przepyszne gnieźnieńskie granity Jaroszyńskich, labrador, fosforyty, torf wołyński banaszet brzoźny węgiel znajdują więcej, odbiorców i powiększą tem samem majątek narodowy.

Poświęciwszy specjalny rozdział drogą lądową i wodną, przechodzi autor do zestawienia szeregów danych odnoszących się do stosunków narodowościowych. W Kijowszczyźnie żyje Polaków 145 700 (3,1 proc.) na Wołyniu 398 000 (10 proc.) na Podolu 331 644 (8,7 proc.) Powyższe cyfry nie uwzględniają jednak wcale mieszkańców narodowości polskiej innego wyznania, t. j. przedewszystkiem unitów, uznanych urzędowo za prawosławnych, a więc zapisanych w rubryce Rosyan i rodzin pochodzących z mieszanych małżeństw (z prawosławnymi). Jeżeli uwzględnimy to wszystko, to ogólna ilość Polaków przekroczyłaby niewątpliwie milion, dla większej ścisłości jednak autor pozostaje przy pierwszej liczbie 875 000, żywił bowiem polski zajmują tak poważne stanowisko we wszystkich dziedzinach gospodarstwa i społecznego życia na Rusi, że ta lub inna cyfra nie może wpływać na zmniejszenie niezaprzeczonego jego znaczenia. Wypada tutaj ponadto podkreślić, że alfabetyzm a Polaków wyraża się zaledwie cyfrą 10 proc.

Rusinów posiadamy na Kresach 75 proc., Żydów 13 50 proc., Polaków 7 proc., Wielkorusyan 3 5 proc., Niemców, Czechów i innych 2 proc. — na 12 493 200 mieszkańców. Ogół ludności żydowskiej w miasteczkach (w niektórych przekracza 60 proc mie-

szkańców) wynosi 850 000 głów. Ludność wsi stanowią głównie włościanie Rusini. Alfabetyzm wśród nich dosięga 89 proc.

Ogół inteligencji fachowej i zawodowej 375 000 (czyli 3 proc.) W. tam Polaków 195 000 (52 proc.), Wielkorusyan 105 000 (28 proc.), Żydów 70 000 (19 proc.), innych narodowości 5 000 (1 proc.).

Nie ulega żadnej wątpliwości, że ludność polska we wszystkich dziedzinach ekonomicznego życia kraju zajmuje stanowisko, tak pod względem liczebnym, jak i fachowego udzielenia, niezaprzeczenie produkujące.

Nie mówiąc już o rolnictwie, które prawie wyłącznie w rękach Polaków spoczywa, ale i w wielkim przemyśle i w przedsiębiorstwach handlowych i w korporacjach zawodowych, jak wśród lekarzy, adwokatów i t. p., Polacy są wszędzie poszukiwani i na wszystkich polach wyróżniają się bardzo.

Produkcja roczna Rusina 54 rsb, Niepolaka 220, Polaka 642 rsb.; zdolność podatkowa rocznie: Niepolaka 13 14 rsb, Polaka 88 31 rsb.

Polski majątek narodowy wynosi na Rusi 10 miliardów 200 milionów rubli. Jest to cyfra istotnie tak wielka, iż słusznie uczynił Darowski uwagę, że wywoła ona powszechne zdumienie. A i o tem pamiętać nie zawadzi, że obecnie wzrosła ona czterokrotnie.

Mimo wszelkie starania przy pomocy brutalnej siły i środków pieniężnych, w kulturę rosyjską na Buskich Kresach utrwalić, pierwszy podmuch rewolucyj marcowej zmógł ją doszczętnie. Ostała się jeno kultura polska. Najznaczniejszymi ogniskami tej kultury są

wszystkie prawie miasta prowincjonalne. Kamieniec, Żytomierz, Krzemieniec, Żuk, Winnica to niezaprzeczenie miasta polskie. Nawet Kijów ze swą rosyjską większością liczy ponad 60 000 Polaków. Tradycya tych miast łączy je nierozzerwalnie z polską przeszłością.

Charakterystyczną cechą Polaków jest, że nie rozsypany są, lecz skupiają i łączą, wytwarzając w ten sposób tem silniejsze ogniska swych wpływów. Polacy nadają ton wszędzie, a zwłaszcza miastom. Nawet w oddalonym od świata zakątku bodaj księża, doktor i aptekarz tworzą już pewien miejscowy ośrodek kulturalny polski.

Troska o wychowanie młodzieży w duchu narodowym i pojęciach wyższej kultury wschodniej, wyuwała się z wese w polskim społeczeństwie kresowym na miejsce naczelne. A choć przez pół wieku działo nawet religii w szkołach uczyć się musiała w rosyjskim języku, ogniska domowe spełniały zadania, spadające w innych państwach na wychowanie publiczne.

Wysiłki inteligencji polskiej, ciche i szerszymi kołom zupełnie obecne dochodziły tu do bohaterstwa. Działalność tajnych koleżków oświatowych obejmowała kraj cały, następstwem tego stał się fakt, że już w parę miesięcy po odniedzeniu Łańcuchów niewoli (1917 r.) liczba polskich szkółek przekroczyła 1200. W dniu 1 listopada 1918 roku zauctowała statystyka na Rusi 31 polskich szkół średnich ze 169 oddziałami i 5526 uczniami; 9 szkół zawodowych z 19 oddziałami, 425 uczniami; wreszcie 1248 polskich szkół początkowych z 2478 oddziałami a

73 688 uczniami. Razem więc istniało już wówczas 1297 szkół polskich, do których uczęszczało uczniów 79 639. Personal nauczycielski wynosił około 1800 osób.

Ponadto na większą rzecz pamiętkę zapisać należy działalność kulturalną: Polskiego Kolegium Uniwersyteckiego w Kijowie, Polskiego Uniwersytetu Powszechnego w Kijowie i dwu Polskich Uniwersytetów ludowych tamże.

Polska Macierz Szkolna na Podolu, powstała w maju 1917 roku, zdołała w ciągu jednego roku pozyskać 15 000 członków, zorganizować 11 kół powiatowych i 500 kół miejscowych (miejskich i wiejskich).

Darowski kończy krótkim przedstawieniem życia politycznego Polaków na Rusi. Zaamy je bliżej ze sprawozdań dziennikarskich.

Oto najważniejsze stwierdzenie ciekawej niezwykle książki, która zwrócić winna barczną uwagę wszystkich interesujących się wykreślaniem naszych wschodnich granic.

Prawdziwa wdzięczność należy się autorowi za tak sumienne i umiejętne opracowanie materiału. Z każdego rozdziału bije tutaj utwierdzające się coraz silniej przekonanie, że ziemia to nasza, nasza kultura i nasza natchnęła martwe rozłogi życia, wzbogaciła je, zbliżyła do Zachodu.

Skoro dzisiaj polskie wojska niosą im wolność i oswobodzenie z pod dzikiego bezprawia, od rozbojów i grabieży, aischajke bodaj w przyszłości, po tylu latach niewoli, zaznają radości współżycia z polską Macierią.

bywa się pod stałą kontrolą międzysojuszniczej misji wojskowej.

## Apel do ziemiaństwa.

Bada Naczelna Organizacji Ziemiańskich w Warszawie zwróciła się do ziemiaństwa polskiego z następującym apelem:

Wierni stanowisku zasadniczemu, które nam nakazuje uwzględnienie i rozu na obronę żywotnych interesów Państwa a dopiero łącznie i w zgodzie z nią obronę interesów własnych, uważamy za konieczne, zwrócić baczną wagę ziemiańską na groźną sytuację aprowizacyjną, w jakiej znalazła się armia polska i ludność miast.

Złagodzenie kryzysu żywnościowego zależy w znacznej mierze od sprawności i dobrej woli ziemiańskich w dostarczaniu zboża do magazynów rządowych.

Tym czynem stwierdzić tylko możemy jałowość zarzutów czynionych nam przez pewne żywioły i damy dowód istotnej wartości ziemiaństwa w sfoksztalcie życia państwowego.

Podajemy apel ten do wiadomości ziemiaństwa wschodniej Małopolski w tem przekonaniu, że nie znajdzie się między niem nikt, ktoby w tak ciężkiej chwili uchylił się od spełnienia tego obowiązku, choćby kosztem najcięższych ofiar osobistych.

Ufamy, że ezwanie nasze nie przejdzie bez echa, i że każdy z nas odda dobrowolnie na aprowizację publiczną nietylko wyznaczony mu kontyngent, ale cały rozporządzalny zapas zboża pozostały po pokryciu potrzeb koniecznych własnego gospodarstwa.

Lwów, w grudniu 1919.

Głazewski m. p.

Ujejski m. p.

Prezds.

Sekretarz.

## Jak Wielkopolska ratowała Lwów.

Od dawna widzieć to było można, a setne fakta czasu wojennego potwierdziły prawdziwość spostrzeżenia, że najgorętsze, najofiarniejsze serca biją na kresach Bzeczypospolitej. One dostarczają samorzutnie największej liczby ochotników, którzy nie oglądając się na żadne sprawy osobiste, z pełnym poświęceniem biegną na kule i bagnety, bez płaszcza na mróz i bagna, przelewając ofiarnie krew za Ojczyznę. One skrupulatnie spełniają obywatelskie obowiązki wobec skarbu państwowego przez ohochoe składanie daniny podatkowej i wzmocnienie zapasu kru szarów dobrowolnym darem, one sprowadzają w życie słowa poety: „W szczęściu wszystkiego, są wszystkich cele“. Dla świętej przyszłości wielonego eudu Zmartwychwstaniej szonej Polski żadna ofiara nie za ciska, żaden trud nie znoyny, żadna szarość życia nie za mdła. Ogniem miłości spajają one obręcz okalającą Państwo całe.

Potrzeby jednych kresów znajdują zrozumienie u drugich. Z ujmującą prostotą spieszą sobie nawzajem z pomocą. Nie ma chyba silniejszego magnetyzmu serc w Polsce, jak między Wilnem, Poznaniem i Lwowem. Dość wspomnieć, że kiedy pierwszym czynem Republiki lubelskiej (7 listopada 1918) było podstępne rozbrojenie pełnego batalionu żołnierzy, maszerującego na odsiecz Lwowa, pierwszą myślą Wielkopolski, skróty tylko strząsnęła z siebie kajdany niewoli, było ratować uciemięzoną siostrzycę. Sama zagrożona w każdej chwili odwetem Niemców, oddaje zaraz, ile może swych dzielnych synów na pomoc miastu, a tuż za nimi śle pociągi pełne żywności. I dziś, gdy nadeszła radosna rocznica wolności Wielkopolski, godzi się przypominać ten jej czyn ratowniczy i techną fałz ucucia wdzięczności ku przastarej Piastów ziemi. Pod impetem pierwszych oddziałów wojska poznańskiego przełamala się pierścień obłędniczy, zamykający miasto. Wielkopolskie drutyny rozpoczęły dzieło oczyszczania wschodniej polaci kraju. O doniosłości działań okrężnych niech powie żołnierz. Ja pozwolę sobie scharakteryzować prętkimi słowy pracę dobroczynną, której miano: „głodnych nakarmić“.

Zaraz w pierwszych dniach stycznia zawiazano w łonie Komitetu Narodowego i Komisji pomocy dla bezdomnych w Poznaniu osobną organizację „Pomoc dla Lwowa“. Bezwzględnie zaczęto zbierać dary w naturze i pieniądzech, tak że już po tygodniu przewodniczący tej akcji p. Leonard Szymański, dysponował materyałem wystarczającym do wypełnienia całego pociągu. Brakowi wsgonów zaradzono przez wysłanie delegatów do dyrekcji kolejowej krakowskiej, która tak spieszenie wypełniła życzenia wysłanników, że ci po powrocie do srody, miasta w którym się zbiórka żywności odbywać miała, zastali już gotowy pociąg na dworcu. Na telefoniczną dyspozycję, wysdaną przez kierowników, zajechało z całego powiatu w prze-

ciagu jednego dnia 700 fur przed stacją srodzka z darami i tanio kupionymi towarami spożywczymi. Nazajutrz przybyli z Poznania delegaci i delegatki oraz 35 żołnierzy załogi. Dnia 23 stycznia pod wodzą ks. prałata Mayera i p. porucznika Mieczysława Korzeniowskiego ruszył pierwszy pociąg o 61 ciężkich wagonach i okrężną drogą z pominięciem Śląska, przez który się podówczas nie można było przedostać, przez Kalisz, Kozłowski, Kraków, w cztery dni później dojechał wśród huku strzałów, cało i szczęśliwie do Lwowa, składając tem dowód znakomitego zmysłu organizacyjnego. Dary z pełną prostotą z serdeczną przemową, wręczyła Delegacja Wielkopolska lwowskiemu oddziałowi K. B. K. na ręce ks. arcybiskupa Bilczewskiego, celem rozdania i rozsprzedania po najniższych cenach polskim mieszkańcom Lwowa bez różnicy stroniectw i stanów. Zaraz też zapowiedziano drugi i ostatni transport darów, obiecując nadsił pomoc w zakupowaniu towarów. W trzy tygodnie potem przyszedł ten drugi pociąg, również obfite i starannie obłożony jak pierwszy, ale nie był on ostatnim. Dobroczynność i hojność Wielkopolski nie dała się wyczerpać tak rychło. Następowaly jeszcze dalsze wielkie transporty, aż do liczby sześciu, z których jeden pochodził wyłącznie z Inowrocławia, a na zakończenie przyjechał jeszcze ks. prymas Dalbor kwotę prawie 100.000 kor. jako nie wysdaną resztę składki. Ogółem ofiarowała Wielkopolska Lwowowi około pięciu milionów kilogramów żywności, w czem 2 mil. kg. ziemniaków, 856.000 kg. zboża i maki, 130.000 kg. cukru, 200.000 kg. jarzyn, a nadto znaczną ilość mięsa, słoniny, grysu, kaszy, kawy, soli, konserw oraz bieliyny.

Dar ten, wartosci wielu milionów, rozdzielony między lwowian, a po ustąpieniu rusinów z pod miasta, rozsyłany na szeroki obszar Małopolski Wschodniej, pozwolił nie tylko utrzymać dobry nastrój wśród obłożonych i zgnębionych ale umożliwił wyłatania braków aprowizacyjnych w najkrytyczniejszym czasie, w marcu, kiedy użyczonych przez K. B. K. 9 wagonów zboża zapewniło całej ludności miasta przez długie dni przecięcia linii kolejowej pod Gródkiem.

Szczególny hołd należy się członkom delegacji i załogi, którzy cruwali nad przewozem darów. Drugiego pociągu (21 lutego) nie chciał naczelnik stacji Przemysła wypuścić ku Lwowowi, na silnie ostrzeliwaną linię. Delegaci i delegatki, wiedząc, że miasto w wielkiem niebezpieczeństwie i głodzie, wzięli odpowiedzialność na siebie i wśród strzelaniny ustawicznej i ognia przającego wagonu, dotarli na dworzec lwowski.

W mieście naszym musieli się zatrzymać przez całe 8 dni w oczekiwaniu sytuacji, w której będzie możliwym odprawić pociąg z powrotem do Poznania. Wreszcie odjechali. Tym razem padły ofiary, Granat ruski zabił w wagonie 2 żołnierzy Wielkopolskiej straży ludowej, Nikodema Wiesniewskiego i Franciszka Bożniaka, oraz ranił śmiertelnie komendanta eskor. podpor. Zygmunta Antoniewicza, który w miesiąc później skończył dni młodzieńczego żywota. Wszystkich trzech utuliła rodzinna ziemia poznańska. Lwów nazwiska ich i mogiły zapisał w trwałej i wierniej pamięci.

Dary te, które z narażaniem życia Wielkopolska nam nadsyłała, miała dla nas i dla Polski całej nietylko wielką wartość materialną, nie tylko krzepiły nas na ciełe i ducha, ale były wielkim dokumentem jedności duchowej dzieńnie odciętych od siebie odległością geograficzną i półtorawiekową niewolą. wymownym dowodem głębokiej miłości rodzeństwa, świetlanym czynem ofiary złożonej na ołtarzu Ojczyzny. Nie sposób tu podać stu nazwisk wszystkich osób, które się około tego szalonego dzieła zasłużyły. Niech wymienieni panowie i panie przyjmą głęboką wdzięczność Lwowa.

Wielkopolska, przastara Mścieryza nasza! Z prostotą i otwartym sercem podałaś nam plony swych pól. O prostotę i wdzięczność i myśmy je z rak Twych przyjęli. Jetełiśmy zawsze sobie byli bliżsi jako bracia rodzeni, dziś zrosły się nasze dusze w ogniu wspólnej wolności. Przyjmij dank za Two serce. Niech rocznica dzisiejsza, pamiątka pierwszego głębokiego oddechu Twego po Zmartwychstaniu świeci się po wiek wieków. Świętem jest ono i naszym.

OOOOOOOOOOOOOOOO  
**Obywatele rękodzielniczy**  
 subskrybujcie

5% Polską Pożyczkę Państwową  
 Sekretaryacie Izby rękodzielniczej.

OOOOOOOOOOOOOOOO

## Zaproszenie do przedpłaty.

**Gazeta Lwowska** rozpoczęła 110 rok swej służby publicznej. Jako najstarsze z pism codziennych polskich, ukazujące się w ciągu wieku przeszło nieprzerwanie, spełniała wierne misję kulturalną; szpały jej otwarte były zawsze polskiej myśli, wiedzy, literaturze i sztuce. Postępując podług programu, wytkniętego **Gazecie Lwowskiej** przez naszych poprzedników, będziemy w dalszym ciągu starać się najusilniej, by dziennik nie obniżył lotu, a wprowadzając stale wszelkie ulepszenia, dbać będziemy, by zadowolili czytelników w najpełniejszej mierze.

Obok feljetonów literackich i naukowych, obok powieści polskich i tłumaczonych, zamieszczamy — jak dotychczas — listy z większych środowisk polskich i zagranicznych, oceny wytwórczości na polu literackim i artystycznym, korespondencyje z prowincyi i t. p.

Całe życie narodowe, kulturalne, społeczne i ekonomiczne Państwa Polskiego znajdzie w **Gazecie Lwowskiej** wierne a bezstronne odbicie.

**Zapraszamy do przedpłaty na rok 1920. By uniknąć przerwy w otrzymywaniu numerów nie należy z prenumeratą zwlekać do ostatecznego terminu.**

## KRONIKA.

Lwów 27 grudnia 1919.

### Kalendarz.

Niedziela: 28 grudnia.

Bzym, kat.: Młodzieniów m.

Gr. kat.: N. 29 p. S. Hł. 4.

Słowiański: Godziszawa.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 01 zachód słońca o godzinie 4 minut 07.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 5 stopni.

Poniedziałek: 29 grudnia.

Bzym, kat.: Tomasz b.

Gr. kat.: Ahhea.

Słowiański: Gosława bł.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 01 zachód o godz. 4 min. 08.

— **Ks. Biskup dr. Wł. Bandurski** powrócił do Lwowa ze swej podróży do Kołomyj, Częstochowy i Kielc, gdzie w kościełach garnizonowych odprawił nabożeństwa dla żołnierzy polskiego, wygłaszał kazania oraz odbierał przysięgi. W Kielcach bawił ks. Biskup na wyraźne zaproszenie Czwartaków i gen. Boi, którego był gościem. Z tej ostatniej podróży ks. Biskupa widać, że stosunek Jego do wojska jest nadal serdeczny i że wzięty zadzierżgnięty za czasów legionowych nie osłabły bynajmniej. Ks. Biskup powróciłszy do Lwowa zamieszkał znowu u OO. Dominikanów.

— **Posłowie dr. Ernest Adam i dr. Stanisław Głębicki** zapraszają obywateli wyborców na zebranie sprawozdawcze, na którym przedstawią obecną sytuację polityczną. Zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 29 grudnia o godzinie 6 wieczorem w sali Szkoła Macierzy przy ul. Zimorowicza 8.

— **W rocznicę oswobodzenia Wielkopolski** z pod jarzma pruskiego będzie miał ks. dr. Stefan Szydelski w Czytelni katolickiej odczyt o „Wielkopolsce“ w niedzielę 28 grudnia o godz. 5 popoł.

— **Gwiazdka żołnierza polskiego.** Komitet gwiazdkowy podzielony na sekcje: frontową, załogi i szpitalną, zajął się gwiazdką dla naszych dzielnych żołnierzy.

Komitet lwowski podjął się obdarzenia V. dywizyi znajdującej się na froncie wschodnim. Przewodnicztwo sekcji frontowej prowadziła p. Jędrzejowiczowa, która osobiście wyjechała w niedzielę z darami, by je do-

roczyć żołnierzom. Wywieziono 15 pak. zawierających nadesłane z Warszawy ciepłe swetry, rękawiczki, skarpetki, buty, pierniki, papierosy, ołówki, papier listowy i podarunki amerykańskiego Czerwonego Krzyża: beczkę kakao, ryż, makaron, konserwy. Dary nadeszły późno, zatem nie było czasu rozdzielać ich i pakować w osobne paczki dla wszystkich żołnierzy.

Sekeya szpitalna obdusiła 11 szpitali lwowskich, ogółem 3000 chorych żołnierzy. Komitet wydzielił szpitalom przygotowane już paczki dla każdego żołnierza osobno, a zawierające: kartki widokowe, ołówki, zapalniczki, papierosy, pierniki, pomadki, karmelki, oraz specjalnie wydane kalendarzyki na rok 1920. W piekarni Schirmera wypieczono odpowiednią ilość białych bułek, które również stanowiły podarki. Dla każdego szpitala przesał komitet pewną ilość butelek wina. Ponieważ dary Czerwonego Krzyża otrzymano w ostatniej chwili, rozdano z nich na razie tylko czekoladę, a reszta tj. beczka kakao, 10 pak makaronu, 3 worki ryżu, 12 pak konserw, paka tytoniu i paka oapi rosów będzie dostarczona szpitalom w najbliższych dniach.

Ubrań choinek w szpitalach i rozdaniem podarków zajęły się panie, wydelegowane przez komitet Zyczenia. Łamanie się opłatkiem i kolendy poprzedziły obdarowanie chorych.

Wigilie w koszarach odbyły się w sposób urozysty i piękny.

— **Pociągi dla urlopowanych.** Lwowska dyrekcja kolei państwowych komunikuje:

Dla urlopowanych żołnierzy z frontu kursować będą dnia 23, 24, 25, 30 i 31 grudnia b. r. i 1. i 2. stycznia 1920 następujące pociągi:

Na szlaku Lwów-Stryj pociąg Nr. 1711 (odjazd ze Lwowa 7 45) i 1712 (przyjazd do Lwowa 7 25).

Na szlaku Lwów-Sambor pociąg Nr. 2111 (odjazd ze Lwowa 9 05) i pociąg Nr. 2116 (przyjazd do Lwowa 20 0).

Na szlaku Stryj-Posada Chwrowska-Przemysl pociągi Nr. 12116/1215 i pociągi Nr. 2018/215.

Rozkład tych nowych pociągów uwiadożniony jest w ściennym rozkładzie jazdy. Pociągi te przeznaczone są wyłącznie tylko dla wojskowych.

— **W sprawie opłaty gminnej od psów na rok 1920.** Na mocy ustawy krajowej z 14 stycznia 1890 (dz. ust. kraj. Nr. 4) podaje Magistrat do powszechnej wiadomości, że na rok 1920 opłata gminna za każdego psa utrzymywanego w mieście Lwowie, tak samca jak samice wynosi jak dotychczas 10 (dziesięć) koron.

Należność za markę dla psa wolnobiegającego wynosi 1 kor., za duplikat marki 2 korony.

Opłatę należy uiszczać corocznie z góry, w komisaryacie dzielnic, w obrębie której mieszka posiadacz psa, najpóźniej do 15 lutego 1920.

Do uiszczenia opłaty obowiązany jest posiadacz psa względnie głowa gospodarstwa w którym pies jest uszamywany.

Marki na rok 1920 mają kształt okrągły, z blachy cynkowej białej.

Celem dokładnej ewidencji zarządzony będzie w ciągu pierwszej połowy miesiąca stycznia 1920 spis psów w każdym domu trzymany.

— **Opłatek w Kasynie i Kole Literacko artystycznym,** uządzony w południe w wgnie Bżezno Narodzenia, zgromadził znaczną ilość członków. Zsiadli oni w wielkiej sali gdzie w podkowę ustawiono ogromne stoły, a po złamaniu się opłatkiem przemówił prezes dr. Vogel. Schraktervzował on znaczenie święta Bżezno Narodzenia i wiarę, jaką do niego przywiązujemy, podniósł, że zeszłego roku złoto-skrzydłaci aniołowie przynieśli nam cudowne drzewko wolności i niepodległości. Mowca nawoływał do niewyolbrzymiania trudności i przeciwności, a wkońcu życzył, abyśmy przy pomocy jednolitej polskiej szkoły wytworzyli jeden typ Polaka z ducha i sposobu myślenia.

Gdy umilkły oklaski i p eśni patryotyczne, chórem odśpiewane, przemówił ponownie dr. Vogel, protestując imieniem wszystkich członków Kasyna i Kole lit. przeciwko temu, aby nas, którzy już przed 500 laty umieliśmy rozwiązywać najtrawilsze kwestye narodowościowe, chciał teraz ktokolwiek uczyć, jak rządzić krajem o mięsnej ludności, aby jak za czasów niewoli jakaś obca siła, w danym wypadku Liga narodów, miała się opiekować ludnością zamieszkującą ziemie polskie i narzucać jej walkę narodowościową, wówczas, gdy ona winna wyczerzyć wszystkie swe siły dla odbudowywania zniszczonego kraju.

Po burzy oklasków, którymi przyjęto ten protest, przemówił prof. dr. Romer. Scharakteryzował on nastroje wszystkich świąt Bżezno Narodzenia, poczynawszy od roku 1914; pesymizm w tej chwili, gdy jesteśmy jednem z najpotężniejszych państw, nazwał karygodnym, a odpowiedzią na wszystkie zakusy

przeciw nam zwrócone, powinna być zgodna praca narodowa i ona przy pomocy milio-  
nowej armii potrafi być unicestwiona.

Z kolei przemówił p. Wojciech Bie-  
chencki, korzystając z entuzjazmu zebranych, zaproponował składkę na cele plebi-  
scytowe, która przyniosła 2461 K, 100 mk.  
i 5 fr. Pieniądże te wręcono prezesowi Ko-  
mitetu obrony kresów zachodnich Rektorowi  
dr. Juraszowi, który dziękując za ofiar-  
ność, dorzucił jeszcze garść szczegółów dla  
odmalowania duszy Wielkopolan.

Następnie red. Rolle wypowiedział  
dłuższe przemówienie na temat kresów  
wschodnich, obrazując radość, jaką zapanuje  
w kamieniu Podolskim tego roku w czasie  
pierwszej pasterki, odprawionej w wolnej  
Polsce przez zamianowanego dla tej dycezyi  
biskupa.

Red. St. Rossowski w słowach peł-  
nych poletu wskazał na duch ozywający Koło  
literacko-artystyczne i wznosił toast na ręce  
prezesa dr. Vegla, a artysta-malarz Ryb-  
kowski na cześć prof. dr. Romera, nieda-  
wno zamianowanego członkiem honorowym  
Kasy i Koła lit.-art.

Odśpiewaniem kilku pieśni patryoty-  
cznych i kolend zakończyła się ta piękna, tra-  
dycyjna uroczystość.

— **Wieczór kolendowy** o bardzo pię-  
knym programie urządziła Kasy i Koło lit.  
art. w niedzielę, 28 b. m. o godzinie 6 wie-  
czorem.

Na zabawę Sylwestrową, którą urządziła  
Kasy i Koło lit. art. w najbliższą środę,  
wydaje sekretaryat od dziś imienne karty  
wstępu. Celem uniknięcia tłoku ilość biletów  
jest ograniczona.

— **Wielki rant prasy** odgrodzi się  
w salach Kasy i Koła lit. art. w sobotę  
31 stycznia 1920. Na czele komitetu pań  
stanęła pani prezydentowa Neumannowa.  
Pierwsze posiedzenie komitetu pań odbędzie  
się 7 stycznia 1920.

— **Z Towarzystwa nauczycieli szkół  
wyższych.** Wydział Towarzystwa odbył 22  
b. m. posiedzenie, na którym omawiano mo-  
żliwość dalszego wydawania czasopisma *Mu-  
zeum*. Po dyskusji nad referatem redaktora  
uchwalono wstrzymać dalsze wydawnictwo  
od 1 stycznia 1920 z powodu braku fundu-  
szów na nie, dopóki Ministerstwo Wyznań  
i Oświecenia Publ. nie udzieli wydatnej sub-  
wencji i dopóki Koła nie uiszczą zaległych  
wkładek. Uchwałę niniejszą postanowiono  
umieścić w grudniowym zeszycie *Museum*.  
Następnie delegacja Zarządu zdała sprawę  
z akcji swej w Warszawie w sprawie regu-  
lacji plac. Najważniejsze szczegóły projektu  
ministrystwa ogłoszono w nr. 295 *Gazety  
Lwowskiej*.

Projekt ustawy o stroju szkolnictwa  
przysłany przez Ministerstwo Wyznań i O-  
świecenia Publ. z prośbą o wyrażenie opinii  
do 20 stycznia 1920 oddano do referatu je-  
demu z członków wydziału.

— **Zjazd rybacki.** Komisja organiza-  
cyjna ogólnopolskiego Zjazdu rybackiego ko-  
munikuje, że datę Zjazdu, z powodu reorgani-  
zacji komisji i wskutek żądania całego  
szeregu osób zainteresowanego Zjazdem, prze-  
niesiono z 17 i 18 stycznia 1920 na dzień  
20 i 21 marca 1920 r. — Komisja organi-  
zacyjna Zjazdu: Leonard Drechowski, Po-  
znań, Mieczysław Kaczawski, Włocławek,  
Włodzimierz Kulmatycki, Warszawa, dr. Ed-  
ward Lubecki, Kraków, Inż. Tadeusz Rozwa-  
dowski, Lwów, dr. Edward Sebechtel, War-  
szawa, Franciszek Ksawery Szymański, War-  
szawa.

— **Konkurs na dwa stypendya** po 500  
koron dla młodzieży uczącej się gry na for-  
tepianie ogłasza Polski Związek muzyczno-  
pedagogiczny. Warunki w ogłoszeniu w skła-  
dzie nut B. Polonackiego i G. Seyfartha.

II. Popis zbiorowy odbędzie się 11 sty-  
cznia 1920 r. Termin zgłoszeń do 4 stycznia.  
Wykłady metodyki fortepianowej prof.  
J. Lalewicz rozpoczyna się z końcem stycznia.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwo-  
wie. Emilia Mielnikiewicz, lat 41, żona maj-  
stra lakierniczego; — Tadeusz Pomorski,  
lat 57, właściciel dóbr ziemskich; — Kzi-  
mierz Nowotny, lat 19, jeździecki sierżant  
W. P.; — Kazimierz German, lat 75, emer.  
wzrostu kolejarz państwowy; — Marya  
Pusch, lat 72, żona nadzawidanta kolei pań-  
stwowych; — Wojciech Sroka, lat 46, woźny  
dyrekcyjny skarbu; — Marya Podgórska, lat  
38, żona laboranta Uniw. lwowskiego; —  
Ludwik Babij, lat 45, zarobnik; — Broni-  
sław Szafranski, lat 18, uczeń VI. kl. szkoły  
realnej.

— **Mord rabunkowy na prowincyi.**  
W Sużnie obok Radziścinowa w niedzielę  
przed południem jacyś bandyci napadli na  
dom rolnika Damiana Safiana w czasie jego  
pobytu na nabożeństwie w cerkwi. Żonę  
Safiana, Martę, zamordowali, zabrali  
znajdującą się w komorze gotówkę 7.000  
koron.

Celem wysledzenia sprawców mordu,  
wydelegowany został jeden z inspektorów  
policji lwowskiej wraz z wikazem „Prinzem”,

— **Samobójstwo.** Przy ul. Szpitalnej  
1, 2 skończyła w zamiarze samobójczym z II.  
piątra Ida Fiszterówna, licząca lat 19, wła-  
ścicielka sklepu z cukierkami i zabiła się  
na miejscu. Przyczyną samobójstwa miała  
być rozpacz z powodu uwieszenia jej brata  
jedynego opiekuna z całej rodziny, wspierał  
ją materialnie i którego też bardzo kochała.

— **Tupet pana dozorey.** Dozorca ka-  
mienicy przy ul. Kazimierskiej 1, 37  
wzwany przez funkcjonariusza policji do  
oczyszczenia i posypania chodnika, nie uczy-  
nił zadość swym obowiązkom i jeszcze po-  
dzwawał sobie z rozkazu. Naturalnie kara  
za to go nie miaze.

— **Okradzenie sklepu.** Ubiegłej no-  
cy okradziono sklep zegarmistrzowski p. Sa-  
mwela Altholza w pasażu Hausmanów, wy-  
rzadzając szkodę na 8000 koron.

— **Kradzieże mieszkaniowe.** Przy  
ul. Stonecnej 1, 48, skradziono p. Süsli Ten-  
nenbaum garderobę wartości 1000 kor.

Przy ul. Sykstuskiej 23, zabrano ze  
stołu w zamkniętym mieszkaniu p. Szapsie  
Tennenbaumowej 2000 kor.

Przy ul. Pułaskiego 1 12 okradziono  
również zamknięte mieszkanie p. Felicyi  
Majewskiej, zabierając pierścień wartości  
10 000 kor., 3.000 kor. gotówki i dwie księ-  
teczki Gal. Kasy oszczędności na kwotę  
20.000 kor.

W obu wypadkach powyższych kradzie-  
ży zamki u drzwi wchodowych były niens-  
ruszone, widocznie więc złodzieje operowali  
wytrychami po fachowemu.

— **Złodzieje-koniarze nie próżnują.**  
W Chodwiszni, w powiecie rudeckim, ukra-  
dziono rolnikowi Jackowi Aleksiewiczowi  
dwa konie, wartości 20.000 kor.

W Dubanowicach, równ et pow. Rudki,  
skradziono rolnikowi Mi. hrłowi Muzyce dwie  
klacze, wartości 16 000 K.

— **Złodziejstwo raptularza.** Przy  
ul. Szpitalnej 22 skradziono p. Marcinowi  
Tremkiewiczowi z jego kamienicy kluczy, rury  
i „pipy”.

Taką samą kradzież popełniono w ka-  
mienicy p. Salomona Krausa, przy ul. Bern-  
steina.

Na ulicy Kotlarskiej z torby wycią-  
gnięto kupcowej p. Taubie Tennenbaum 900  
koron.

— **Katastrofa lawinowa w Davos.**  
Szwajcarska agencja telegraficzna donosi o  
wielkiej katastrofie lawinowej, spowodowa-  
nej gwałtownymi opadami śnieżnymi. Z góry  
Scialora stoczyło się kilka lawin, z których  
jedna zrównała z ziemią chatę pasterską,  
gzebiąc dwóch pasterzy, druga zaś runęła  
na sanatorium w Davos i na pensjonat  
„Germania”, niszcząc wszystkie ubikacje  
wewnętrzne, bez naruszenia murów ze-  
wnętrznych. W sanatorium zabite zostały:  
piętnastoletni chłop i jedna chora kobieta, kilka  
żółt i osób odniosło cięższe lub lżejsze obra-  
żenia. Dalsza lawina spadła z całą siłą na  
sanatorium żydowskie i niżej położone do-  
mostwa, zabijając dwie osoby. Akcja ratun-  
kowa jest utrudniona z powodu śniegu.  
Wszystkie połączenia z Davos są od środy  
przerwane.

— **Zaspy.** W całym Tyrolu szaleją za-  
miecie śnieżne. Wedle otrzymanych tu do-  
niesień, pociąg kosciuszki Paryż-Warszawa  
został w Alpach zaspany śniegiem. Bli-  
szych szczegółów brak.

— **Konie św. Marka.** Ludność wene-  
cka witała w tych dniach uroczystie powrót  
słynnych koni z bazyliki św., które zostały  
wywiezione do Bzimu przed inwazyją austrya-  
cką. Uroczystość to nie pierwsza, schodzi  
się dawnie z upadkiem jakiegoś państwa.  
W r. 330 zjechał je z bramy tryumfalnej Ne-  
rona Konstantyn Wielki i wówczas upadła  
potęga światowa cesarstwa zachodniego. Po-  
wrót koni w r. 1204 z Carogrodu do Wene-  
cji, jest rokiem wielkich katastrof w impe-  
ryum wschodniej. Wysyłka koni do Paryża  
w r. 1797 schodzi się z upadkiem Rzeczy-  
pospolitej weneckiej, a powrót ich do bazy-  
liki w r. 1815 z upadkiem Napoleona. Os-  
tania podróż koni stała się symbolem upadku  
monarchii habsburskiej.

— **Beri beri.** W Moskwie szerzy się  
choroba zaraźliwa azjatycka, polegająca na  
tem, że chory popada w stałą śpiączkę i obo-  
jętność na wszystko, co się dzieje dokoła  
niego.

## W święta.

(w) W święta najświętszej, kiedy  
poza świątkowaniem znajdziesz się sam z so-  
bą — ot, gdzieś pod piecem, na wygodnym  
fotelu, ze szklanką herbaty na małym sto-  
liku i z głową pełną rozmyślań. Ta ma-  
wody oczy przyniknięte: nie patrzają przed  
siebie, a to, co widzą, to są obrazy rzeczy  
przeszłych, które przewaliły się przez życie.  
Powieki spadły, jak telazna ruleta, odcina-  
jąc cię od świata zewnętrznego; ale tam

w głębi, w głowie dzieje się, jakby ktoś  
podniósł firankę i wpuścił blask dnia pogo-  
dnego; jakby czyjaś ręka otworzyła nagie  
okno i wtargnął prąd powietrza zaprawio-  
nego wonią róż, rezed, petunii, lawkonii,  
goździków, wszystkich przedświennych kwia-  
tów, jakie zakwitły w ogrodzie życia

Serce bije żywiej. Snują się tam po-  
między kwiatami widziadła, slychać odgłosy  
stłumione, radośny rozgwar wiosny. Jakiś  
szelast, jakiś szepot już niedosłyszalny. To  
wśród blasku i woni Dola idzie...

Tak... Przyszła... Przeszła obok — a ty  
szedłeś za nią, ale znikła ci z przed oczu,  
gdzieś za siedmiu górami i lasami. Szukałeś  
jej, a na szukaniu zbiegały lata po latach i  
— oto siedzisz teraz pod piecem i popijasz  
herbatę... z saharyną, a bez niej — bez  
Doli.

Jakby harfy zadźwięczały rozlewem 7em  
Preludium Szopena; dusza kołysze ci się na  
fali wspomnień, zdala brzegów słonecznych,  
których nie dano ci było dotrzeć...

## Notatki literacko-artystyczne.

W sobotę, 27 grudnia o godzinie 3  
po raz 20 „Sulkowski”, tragedia w 5 aktach  
St. Żeromskiego z p. Januszem Kozłowskim  
w roli tytułowej.

W sobotę, 27 grudnia o godzinie 7  
wieczorem „Bycerskość wieśniacza”, opera  
w 1 akcie Mascagniego, „Pajace”, opera w  
2 aktach Leoncavalla (trzeci i ostatni go-  
ścienny występ J. Manna)

W niedzielę, 28 grudnia o godzinie 3  
„Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach Fr.  
Lehara,

W niedzielę, 28 grudnia o godzinie 7  
uroczyste przedstawienie w rocznicę oswo-  
bodzenia Wielkopolski „Wasy i peruka”, ko-  
medya w 3 aktach Józ. Korzeniowskiego.

Wieczór pieśni na dochód wdów i  
sierót po obrońcach Lwowa odbędzie się w  
piątek 2 stycznia. Wykonawczynią programu  
obejmującego najcenniejsze utwory kompo-  
zytorów polskich będzie znakomita nasza  
primadonna p. Janina Korolewicz-Waydowa.  
Akompaniuję Helena Ottawowa. Bilety do  
nabycia w magazynie nut Seyfartha.

Biblioteka narodowa. Serya I. nr. 1.  
Jan Kochanowski, „Treny” nr. 2. Juliusz Sło-  
wacki, „Kordyan”. Część pierwsza trylogii.  
„Spisek koronacyjny” nr. 3. Jan Kochanowski:  
„Odprawa posłów greckich”, nr. 4. Julian  
Niemcewicz „Powrót posła”. Kraków, nakła-  
dem krakowskiej Spółki wydawniczej. Odbi-  
to w drukarni Narodowej w Krakowie B. r.  
(1919). 8wom, str. XXXVI + 4nb + 76  
1nb, str. 134, str. L + 2nb + 53, str. 118.

Wyjątkowe obecnie trudności w wyda-  
waniu książek odbiły się także na stosun-  
kach szkolnych: od dłuższego już czasu brak  
wielu podręczników szkolnych, brak też  
tekstów klasyków polskich wobec zupełnego  
ich prawie wyczerpania. I tu paskarstwo  
święci tryumfy: za małe tomiki kilkuarku-  
sowej objętości żąda się dziś bajajskich  
prawie sum. Stąd też wydawnictwo najcel-  
niejszych utworów literatury polskiej było  
rzeczą konieczną; niestety, wydawcy lwow-  
scy, mimo zwrócenia im na to uwagi, myśli  
tej nie wprowadzili w czyn, jakkolwiek przed-  
sięwzięto takie pod względem finansowym  
przedstawiało wielkie korzyści materialne.  
Podjęła natomiast wydawnictwo to krakow-  
ska Spółka wydawnicza, przystąpiwszy do  
wydawania Biblioteki narodowej, mającej  
objąć w kilku seryach według zapowiedzi  
„wzorowe wydanie najcenniejszych utworów  
literatury polskiej”. Typ wydawnictwa przy-  
pomina Arcydziela polskich i obcych pisarzy,  
wydawane nakładem F. Westa w Brodach i  
Wybór pisarzy dla domu i szkoły, ogłoszony  
przez Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Na  
czele każdego tomiku jest wstęp, wprowadza-  
jący do lektury utworu; tekst sam, ogłoszo-  
ny krytycznie, opatrzony jest komentarzem,  
drukowanym u spodu tekstu. Nie rozumiem  
jednak, dlaczego w projekcie w sprawie obja-  
śnień teksta powołano jako wzór wydawnic-  
twa angielskie i francuskie, przecież nie  
tylko te dwie literatury mają wydania z grun-  
townymi objaśnieniami.

Jako pierwsze 4 tomiki sery I. poja-  
wiły się dotąd: Kochanowskiego „Treny”  
(nr. 1, opracował J. Sinko), Słowackiego  
„Kordyan” (nr. 2, opr. J. Ujejski), Kocha-  
nowskiego „Odprawa posłów greckich” (nr. 3,  
opr. T. Sinko), Niemcewicza: „Powrót po-  
sła” (nr. 4, opr. S. Kot). Nie wchodząc w  
dziennik codziennym w szczegółową ocenę  
wydanych dotąd tomików, zauważyć jednak

małże, że brak w nich jednolitości. Wstępy  
do „Odprawy” i „Trenów” są stanowczo za  
długie, natomiast wstęp do „Kordyana”, le-  
dwo 14 stron obejmujący, jest niewystar-  
czający.

Podobnie objaśnienia do „Trenów” i  
„Odprawy” są tak drobniagowe, że z pewno-  
ścią połowy ich czytelnik nie odczyta nawet;  
natomiast w objaśnieniach „Kordyana”, autor  
nie poruszył kwestii najważniejszych rzeczy.  
Brak więc widocznie w wydawnictwie jakiejś  
ręki redaktorskiej, która by sprowadziła wszyst-  
ko do właściwej miary.

Mimo zaznaczonych braków, wydawnic-  
two jest poważne i zasługuje na poparcie,  
którego niezawodnie dozna wśród młodzieży  
szkolnej, dostarczając jej poprawnych tekstów,  
opartych na autografach, pierwszych drukach  
i wydaniach krytycznych.

Program wydawnictw jest bardzo ob-  
szerny: obok poetów i beletrystów, ma objąć  
także mowców, historyków, filozofów.

W dalszych tomikach seryi pierwszej  
mają pojawić się jeszcze: Mickiewicza: Poe-  
zye młodzieńcze, Dziady, Trybuna Ludów;  
Słowackiego: Anelli, Beniowski, Książ-  
ka Marek; Towiańskiego: Wybór pism i nauk;  
Malczewskiego: Maryja; Zaleskiego, Lenar-  
towicza, Asnyka i Ujejskiego: Wybory poe-  
zyi; Krasńskiego: Przedświt; Brodzińskiego:  
O klasycyzmie i romantyzmie; a z daw-  
niejszych epok: Długosza: Wybór z historyi  
polskiej; Kochanowskiego: Pieśni; Szarzyń-  
skiego: Poezye; Kopernika: Wybór pism;  
Skargi: Kazania Szymonowe; Żółkiewskiego:  
Początek i progres wojny moskiewskiej;  
Potockiego: Wojna chocimska; Starowol-  
skiego: Odprawa oszczercom Polski; Felin-  
skiego: Barbara Radziwiłłówna, nadto zbio-  
rowe tomiki, obejmujące pochwały języka  
polskiego, wybór kazań staropolskich i przy-  
rodę w literaturze polskiej.

Jak wiadomo, uwzględni Biblioteka  
narodowa dużo rzeczy, dotąd nieobjaśnionych,  
to też tomiki obudzą niezawodnie największe  
zainteresowanie. Pojawienie się ich oczeku-  
jemy też z prawdziwym zainteresowaniem.

(—r—n—)

## Z MUZYKI.

Ostatni koncert uczenia i uczniów kon-  
serwatorium (niedziela 21 b. m.) wypadł  
doskonale i zaświadczył pochlebnie o usta-  
wicznym rozwoju tej pierwszej w kraju  
instytucji muzyczno-pedagogicznej.

Największym sukcesem cieszył się p.  
M. Miaz, pianista wyjątkowo uodolniony  
(uczeń prof. Lalewicza), rozporządzający tech-  
niką świetnie wyszkoloną, niemal już wir-  
tuozowską. Pokonywując z zdumiewającą łat-  
wością wszelkie trudności techniczne kon-  
certu Liszka (A dur) wykonał ponadto młody  
artysta całość tego przepięknego, niezwykle  
poetycznego utworu z uduchowieniem, wy-  
kazującem prawdziwe zrozumienie tego dzieła  
i wogóle nieprzeciętną muzykalność. Brawu-  
rowa, porównując słuchaczów gra p. Miaz  
wywołała serdeczne i niemilkące oklaski,  
jakimi darzono wysoce utalentowanego, zna-  
komitego „in spe” wirtuozą.

Klasę prof. Lalewicza reprezentowała  
na niedzielnej produkcji z niemińszem po-  
wodem p. H. M. r.ńska, umiejętna wy-  
konawczyni kilku etud chopnowskich, ode-  
granych biegle, ze zrozumieniem i w „tem-  
pie” dość brawurowem.

W części wokalne popisywali się  
uczniowie prof. Z. Kozłowskiej. Moniuszki  
modlitwę „Intende voci” (duet na sopran i  
alt) odśpiewali rytmicznie i muzykalnie pp.  
E. Kopszczyński i St. Winklerówna, poczem  
popisywał się jako solista p. J. Wolski. Głos  
tego śpiewaka nie wykazuje barwy basowej,  
nadającej się do aryi z „Straszego dworu”,  
intonuje jednak niekazitelnie. Temperament  
i werwa pozostawiają jednak wiele do życze-  
nia, z tego też powodu apatyczna interpre-  
tacja barkaroli J. Galla nie wywarła uda-  
niejszego i głębszego wrażenia.

O wiele lepiej wypadły produkcje p.  
E. Kopszczyńskiej, sopranistki obdarzonej  
głosem dość dużym i wdzięcznym, który je-  
dnak nie zawsze sprostać może wymaganiom  
pod względem siły dramatycznej, nieodłą-  
cznym od wyjątków z oper Puccini’ego. Jest  
wszelka nadzieja, że czas i dalsza praca zdo-  
lają wyrównać te braki.

Fr. Neuhauser.

## Niedoceniana instytucja.

De rzędu użytecznych instytucji, nie-  
docenianych przez nasze społeczeństwo, na-  
leżą naukowe Zakłady głuchoniemych. Sto-  
imy w tym kierunku daleko po za zachodem,  
który zrosłał już od dawna zasadę, że glu-  
choniemy ma jako obywatel państwa prawo

korzystania z dobrodziejstw państwowych zakładów szkolnych, że wykształceni się fachowo, przekształca się w użytecznego członka społeczeństwa, przestaje być ciężarem dla rodziny i współobywateli.

Letą przed nami statystyczne daty, z których dowiadujemy się, iż np. w Wiedniu przy liczbie 1071 głuchoniemych uczniów, istnieje 5 zakładów naukowych, w Austrii niższej 2 zakłady, w Czechach 4 zakłady, na Morawach 5 zakładów, podczas gdy w Galicji przy 11.290 głuchoniemych (w roku 1910) — z tego 20 proc. w wieku szkolnym — istnieje tylko jeden chrześcijański zakład naukowy z siedzibą we Lwowie, zdolny przy najlepszych warunkach zaspokoić potrzeby zaledwie 100—150 kandydatów i kandydatek.

A i ten zakład, nie jest zakładem państwowym, lecz opiera się na dobroczynnych fundacjach i na subwencjach kraju i miasta, a jeśli rozwinął się przed wybuchem wojny i zyskał uznanie kompetentnych, to jest to zasługą znanych, a gorliwych jednostek, przeważnie grona nauczycielskiego, które szuka skwapliwie dróg i środków, do złagodzenia ciężkiej doli, jaka przypada od urodzenia, potężnemu odłamowi członków społeczeństwa.

Rząd austriacki nie poczuwał się do obowiązku zajmowania się wykształceniem głuchoniemych, zwał ten ciężar — jeśli spełnianie powinności ciężarem zwać wolno — na barki kraju, utrzymującego szkoły ludowe, a Sejm galicyjski wobec braku funduszy, ograniczał się na subwencji (ostatnio 35 000 koron rocznie) nie zdolnej podtrzymać najżywniejszych potrzeb.

Wybuch światowej wichury spowodował zanik i upadek jedynej, jak wspomnieliśmy, na obszarze Małopolski instytucji naukowej głuchoniemych. Elewów musiano rozpuścić do domów, budynek — własność fundacji, nabyty ongi z dobroczylnych datków humanitarnych — oddać do dyspozycji na cele szpitalne Austrii, później inwazyi rosyjskiej, następnie znów wojsk austriackich.

Napad Businów, oblężenie Lwowa, granaty, godzące w mury zakładu i tegoż kaplicy (przy ulicy Złoczowskiej 35) dokonały dalszego dzieła zniszczenia tak wewnątrz gmachu, jak i wśród inwentarza i zbiorów naukowych.

Gdy ucichło we Lwowie echo palby bojowej, zabrała się dyrekcja zakładu gorliwie do pracy nad jego wzmocnieniem i podniesieniem i wyjednała u Delegata Rządu subwencję 95.000 koron na naprawę zniszczonego domu.

Dom odrestaurowano, lecz brak tam urządzenia wewnętrznego, brak przyborów naukowych, co więcej, brak środków do stworzenia możliwej egzystencji dla personelu nauczycielskiego, który z natury rzeczy musi rozwijać wyższą miarę poświęcenia i zaparcia się przy edukacji niepełnosprawnych elewów i elewek.

Zabiegi, czynione w Warszawie o poprawę bytu grona nauczycielskiego, podania, wnoszone w tej sprawie, wyjazd delegatów do stolicy Państwa, wszystko to nie doprowadziło do pożądanego rezultatu.

Skończyło się na obietnicach i przyrzeczeniach, a sprawa nie postąpiła ani o krok naprzód. Przeciwnie, w obec niebywalej drożyzny, a braku funduszy na utrzymanie internistów, grozi niechybne zamknięcie instytucji, której posiew piękne wydawał i wydaje owoce. Wszakże w czasie oblężenia Lwowa stanęło 8 głuchoniemych, byłych uczniów lwowskiego Zakładu, do służby w szeregach Straży obywatelskiej, a jeden z nich odniósł raży na polu bitew w północnej stronie miasta.

Jedynym sposobem uratowania Zakładu od katastrofy jest upaństwowienie instytucji, a obowiązkiem zaprowadzenie z czasem przymusu szkolnego dla działy głuchoniemych.

Kwestye te powinni mieć pilnie na baczności posłowie, w pierwszym rządzie Małopolski.

Powyzsze myśli i uwagi nasunęły się nam na widok uroczystości, jaka odbyła się niedawno w murach Zakładu, w których gościła także chwilowo, w braku innego pomieszczenia, dwa zrzeczenia głuchoniemych.

Są niemi „Bursa“, założona przed kilku laty przez dyrektora ś. p. Antoniego Mejbauma, a przeznaczona dla ukończonych elewów Zakładu, pracujących nad swem dalszem teoretycznym i praktycznym wykształceniem, tudzież „Nadzieja“, stowarzyszenie dorosłych, zajmujących stanowiska i posiadających własne domowe ogniska.

Protaktorem obu tych ostatnich instytucyj jest ks. biskup Twardowski, który przyjęty w wspomnianym dniu uroczystości w murach Zakładu, pokrzepiał zebranych serdecznymi słowy i udzielił im błogosławieństwa.

Oby to błogosławieństwo czeigodnego kapłana przyniosło rzeczywiste instytucji i jej pracownikom ulgę w ich przykrem, ciężkim, materyjalnem położeniu!

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

### Wiadomości gospodarcze

Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

#### Amerykańska nafta dla Niemiec.

*Algemeen Handelsblad* dowiadyuje się z Hamburga, że pomiędzy „Deutsch-Amerikanische Petroleum-Gesellschaft“ w Hamburgu, a „Standard Oil Company“ została zawarta umowa na dostawę 50.000 ton amerykańskiej nafty miesięcznie.

#### Ameryka a handel z Europą.

W związku z założeniem w Nowym Jorku „Foreign Finance Corporation“ donoszą obecnie, że kapitał tego towarzystwa wynosi 100.000.000 dolarów. Kapitał ten został zebrany przez różne towarzystwa w celu udzielenia kredytów krajom europejskim. Nazwy firm i osób biorących udział w tym towarzystwie nie zostały oficjalnie ogłoszone, jednakże wiadomo, że zainteresowane w nim są Baldwin Locomotive, American Car & Foundry i Standard Steel Car, oraz kilka kilka instytucji bankowych.

Udział każdego z tych towarzystw w For. Fin. Corp. ma wynosić 5.000.000 dolarów.

Ameryka czyni starania, aby rynki europejskie zarezerwować dla siebie, nim na nich pojawią się inni konkurenci.

Amerykańskie towarzystwa przypuszczają, że im się to uda przez zaoferowanie długoterminowych kredytów i szybką dostawę.

Podług amerykańskiej Izby handlowej w Angli, mogłaby Europa używać wszystką stal, która się w Ameryce pozostaje na wywóz. Na przeszkodzie temu stoi jednakże zły stan walut europejskich i wysokie ceny frachtów, przez co cena stali przywiezionej do Europy staje się o 50 proc. wyższą od cen płaconych w Ameryce. Przeszkody te możnaby przez udzielenie Europie długoterminowych kredytów w znacznej mierze usunąć.

### Ceny herbaty w Holandyi.

We wrześniu odbyły się w Amsterdamie dwie akcyje na herbatę, na które dostarczono ogółem 20.430 skrzyń herbaty „Jawa“ i 989 skrzyń herbaty „Sumatra“. Z tego sprzedano 19.335 skrzyń herbaty „Jawa“ i 989 skrzyń „Sumatra“.

Uspodobienie było mocne, a ceny prawie dla wszystkich gatunków poszły w górę. Szczególnie poszukiwane były tak zwane okruchy herbaciane. Zwykłą herbatę notowano przeciętnie od 78 do 80 centów za pół kg.

W październiku (3) odbyła się dalsza akcyja na którą dostarczono 15.735 skrzyń herbaty „Jawa“. Uspodobienie nie było słabsze niż na poprzedniej aukcyach. „Gebroken Oranje Pecco“ notowano przeciętnie 77 — 80 centów, zaś „Oranje Pecco“ 85 — 86 centów za pół kg.

### Handel kawą w Holandyi.

W ostatnim czasie cena kawy w Holandyi uległa dosyć znacznej niższe z powodu nagromadzenia się dużych zapasów tego artykułu, oraz ograniczonych zakupów ze strony państw centralnych spowodowanych złym stanem waluty tych państw. Notowania dla kawy „Robusta“ wahają się obecnie od 56 do 59 centów za pół kg., czyli mniej więcej o 10 centów mniej, niż na początku września r. b. Rynek terminowy dla kawy „Robusta“ w Amsterdamie ulegał weszłym miesiącu silnym wahaniom, przy ogólnem usposobieniu zniżkowem.

Z Indyi holenderskich donoszą, że zbiory kawy „Robusta“ w roku 1918 i 1917 zostały już w zupełności wywiezione. Na wywóz czekają jeszcze zbiory z roku 1918 i 1919, której dla samej Jawy szacują mniej więcej na 600.000 pikoli (po 62 1/2 kg.). Na początku października notowano w Indjach holenderskich kawę „Robusta“ ze zbioru 1918, 55 guld. zaś ze zbioru 1919 53 guld. Kawę „Jawa“ notowano tam odnośnie po 63 i 67 guld. za pikol.

### Holandya a handel z Polską.

W ostatnim numerze holenderskich wiadomości konsularnych (Handelsberichten) znajduje się dłuższy artykuł holenderskiego konsula w Warszawie p. Piaseckiego, w którym tenże pisze o potrzebie nawiązania stałych stosunków handlowych polsko-holenderskich.

Przy obliczaniu tego, co Polska może eksportować, pisze między innymi konsul holenderski, należy odróżnić czas przejściowy po wojnie, który nie wiadomo jak jeszcze długo potrwa, od czasu, kiedy wszystkie naturalne źródła kraju będą się mogły normalnie rozwijać.

Dla uzyskania kredytów zagranicą i polepszenia swojej waluty będzie Polska musiała o ile możności swój eksport powiększyć. Obecnie cały wywóz Polski kieruje się do Niemiec i składa się z artykułów, których w Polsce również niema poddostatkami i których cena często jest bardzo wysoka.

Jedynymi artykułami, które Polska na większą skalę do Niemiec eksportuje są kartofle i jajka. Wywóz ich został również jedynie umożliwiony przez dowóz żywności amerykańskiej.

W przyszłości będzie Polska mogła eksportować wielkie ilości węgla. Co się tyczy ewent. wywozu do Holandyi, to tutaj wielką rolę będą grały koszty transportowe i prawdopodobnie Polska nie będzie mogła konkurować z Westfalią i Anglią.

Między innymi będzie Polska mogła eksportować drzewo także masłowe. Drzewo

to poprzecznie ząg anica otrzymywała za pośrednictwem Niemiec.

W przeciągu kilku lat Polska będzie prawdopodobnie jednym z pierwszych krajów wywozujących cukier buraczany. Na razie jednakże Polska jest zmuszona importować cukier z Czech, a nawet Holandyi.

Polska jest już obecnie w stanie eksportować naftę i produkta naftowe, jednakże wzięwszy pod uwagę produkcję nafty w Indjach holenderskich i ułatwienie w przewozie nafty amerykańskiej nie wydaje się zbyt prawdopodobnem, aby ten artykuł mógł być wywozony do Holandyi.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:  
STANISŁAW ROSSOWSKI.

## NADEŚLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

**SUKNA** wszelkiego rodzaju, na ubrania męskie, pała, spodnie, kurtki, świtki i ubrania czamarkowe.  
**SWELNY** na kostyminy, płaszcze damskie i dziecięce.  
**PODSZEWKI** pod pała i ubrania, polecają w wielkim wyborze

**Ralski i Grocholski**  
Fabryczny skład sukna we Lwowie, Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry.

**WSZELKIE PRZYBORY DENTYSTYCZNE**  
POLECA  
**Józef Leiblowicz**  
Kraków, Rynek 11.

Składnica: Lwów, ul. Kubali (boczna Batorego przedtem Kamienna) 1.3 II. p.

Na wzór warszawski  
**Ziemiańska**  
Wytworna Kawiarnia przy ul. Batorego 1. 6 mezanin  
Otwarcie w sobotę 27 b. m. wieczorem

W przesłanych marmurkach, dobrze ogrzanych i znakomicie wentylowanych salach podawane będą najprzedniejszej jakości: kawa, czekolada, herbata, kremy warszawskie, wyborowe ciasta i t. p.

Rendez vous eleganckiego świata. — Dzienniki krajowe i zagraniczne. — Osobne wejście do kawiarni: do sali marmurowej i do sali bilardowej i gier.

Właściciel Kawiarni  
**Wilhelm Breitmeyer.**

## APOLLO

Po raz pierwszy we Lwowie!  
Jedno z największych arcydzieł sztuki kinematograficznej!

## CHRYSTUS

Najnowsze i najspanialsze dzieło filmowe słynnej włoskiej wytwórni „Cines“ w Rzymie. Nadzwyczajne, niebywałe zdjęcia! — Półgę obrazu tego przewyższa wszystko ockolwiek na filmie dotychczas sztuka ludzka stworzyła! 6480

August Strindberg.

37)

## CZANDALA.

### Powieść.

(Ciąg dalszy).

Magister nakrawywał i podawał gościowi potrawy. Cygan prosił, by się dlań nie trudził, jakkolwiek sstywna postawa Andrzeja wskazywała, że czyni to wszystko przez szacunek raczej dla siebie, niż dla gościa, dla stanowiska, zajmowanego w społeczeństwie, dla rangi urzędowej, jaką piastował.

Gdy zjedli, gdy napełniły się szklanki, magister przemówił. Począł od przedmiotów, o których wiedział, że zajmują uwagę cygana, a nie skłonią go do żadnych wtrącan. Odskonił mu niektóre tajemnice z życia zwierząt i roślin a ze szczególną gruntownością rozwodził się nad dziwami świata zwierzęcego. Cygan przysłuchiwał się z nabożeństwem. Ilekroć uczynił jakąś uwagę, Törner przerywał z widoczną indygnacją wykład, czekając aż głupiec umilknie. Potem ciągnął dalej, wcale nie odpowiadając na uwagę sł-

ohacza. Ostatecznie znużyło to cygana do tego stopnia, że już się wcale nie odzywał.

Opanowawszy w ten sposób uwagę Jensena, magister przeszedł do innych przedmiotów, szybko staczając swe wywody na pole, ku któremu zmierzał, mianowicie na pole teologii, na mroczne przestworza zagadek życia i śmierci. W wyjaśnieniach swych sięgał tak głęboko, że cygan, który miał już jakby zamurowane usta, musiał wszelkie siły umysłowe wyżyć, by utrzymać uwagę w skupieniu, co dla dzikich i dzieci jest rzeczą bodaj czy nie najtrudniejszą. Poblady ze snużenia, oczy mu zmalały, mogło zdawać się, że zemdleje.

Od czasu do czasu zarządcą powstawał lub kręcił się na krześle, by nie być zmuszonym, patrzeć w tych dwoje pałających oczu, które go oszalały, spojrzaniem swem wkręcały mu się w mózg i tkwiły w nim potem jak szrubostok wepchnięty do lufy. A magister chwycił go raz po raz za łeb i gdy tylko cygan przybrał taką minę, jakby chciał coś powiedzieć, magister wzrokiem zbijał go z tropu, niedopuszczając do słowa.

Ociągnęło się to już przez całe trzy godziny. Wreszcie cygan postanowił siłą mocy wyrwać się z pod magicznego zaklęcia i przerwał rozmowę prośbą, by mu wolno było — zaśpiewać.

Magister oświadczył, że sprawi mu tem prawdziwą przyjemność. Ale gdy cygan śpiewał, Andrzej umiał ostudzić jego zapal, odwracając się z miną, jakby umyłem przez odszedł. Jakoż po drugiej już zwrotce „Hr. Łuksemburskiego“ cygan zamilkł.

Wśród tego mrok zapadł. Zapalono latarnie. Wieczór był pochmurny. W sitowiu i trzcinach stawu szemrał lekki podmuch wiatru.

Mózg cygana gorzał od wysiłku i wina. Kłębły się w nim fantazyje, chciały wydostać się a nie mogły.

Tyle załączków myśli wtłoczyła Jensenowi rozmowa pod czaszkę, że gorzko rozśadszeniem tego szerepu. Tak pasorzyt nieszczupliki rozsada korę macierzystego drzewa; tak zaczyn fermentu burzy się i sprowadza eksplozję. Törner wyłożył cyganowi w ogólnych zarysach całą teogonię i kosmogonię. Przed barbarzyństwem przemknęły z szumem najwyższe problemy, budząc jego eiekawość. Wywróciły one do góry nogami jego dotychczasowe pojęcia, zwały strukturę wyobrażeń, jakie urobił sobie o życiu i śmierci, o istnieniu i praistnieniu — pazedewszystkiem wprowadziły niesłychany zamęt i nieład w tej biednej głowie, która wprawdzie wydawała owoce, jednak płonne, a w innych z braku naukowych podstaw wydawać nie mogła.

Gdy po pięciu godzinach magister sądził, że proces ni-jako skruszenia poczynił już u cygana dostateczne postępy, że jego umysł na ślepo już pójdzie za każdym skinieniem zaklinacza — wówczas dopiero wypuścił go ze swych szponów, aby wybuch dokonał się samorzutnie.

Jeszcze na zakończenie popehną myśli Jensena w kierunku, jaki jemu, Törnerowi, był potrzebny: ponieważ noc już roztoczyła ciemność, wiatr szemrał tajemniczo, sprowadzi zamęt różne historyjki o duchach. Mówił o „białych damach“, o upiorach, aż cygan do głębi wstrząsnięty, czekał tylko chwili, by opowiedzieć o widzeniach, które sam miał, o własnych na tem polu doświadczeniach.

Teraz wolno mu było mówić. Teraz magister podniecał jego rozgorączkowaną wyobraźnię tem, że przysłuchiwał się, wpijał w opowiadającego oczy, dawał mu w sobie doskonałą płytę rezonansową, rozpałał go jeszcze bardziej zachęcającymi słowy, nęcił ku niebezpiecznej dziedzinie zmysłów, a podsycając jego łatwowierność, udawał ogromne zajęcie.

(Dokończenie nastąpi).

## OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 13764/19 (63622-3)  
Ogłoszenie.

Dnia 26 kwietnia 1918 r. zakwesty-  
nowano na stacyi kolejowej w Rzeszowie u  
artyleryzysty Pinkasa Damma, którego obecna  
miejsce pobytu nie jest znane, pewną ilość  
materii gumowej, 3 sztuki białystu, 2 paczki  
herbaty, 25 sztuk mydła, 42 sztuk cygar  
oraz pewną ilość tytoniu krajowego i liści  
tytoniowych.

Niniejszem wzywa się każdego, kto by  
rościł sobie pretensje do powyższych przed-  
miotów, ażeby w terminie 90 dni, licząc od  
ogłoszenia niniejszego zawezwania zgłosił się  
w tut. Dyrekcji okręgu skarbowego, w prze-  
ciwnym bowiem razie postąpi się z tymi  
przedmiotami według prawa.

Dyrekcya okręgu skarbowego.  
Rzeszów, dnia 3 grudnia 1919.

## Spadki.

A. 501/19/4. Dnia 16 kwietnia 1919  
zmarła w Zabłotowie Necha Than ur. Schäch-  
ter bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej  
woli.

Ponieważ miejsce pobytu syna spadko-  
dawcy Szymona Thana nie jest znane,  
wzywa się go, ażeby w przeciągu roku, li-  
cząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w są-  
dzie i wniósł oświadczenie do spadku, w prze-  
ciwnym bowiem razie spadek byłby przepro-  
wadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i  
z kuratorem Janem Kubickim dla niego usta-  
nowionym.

Sąd powiatowy, Oddział I.  
Zabłotów, 14 listopada 1919. (6433 2-3)

A. XXVIII. 11/19/3. Wezwanie nie-  
znanych dziedziców. Franciszek Herman  
zmarł dnia 31 grudnia 1918 w Lwowie nie  
pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Są-  
dowi niewiadomo, czy pozostali dziedzicy.  
Ustanawia się zatem p. adw. dr. Natana Kor-  
messa kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić  
roszczenie do spadku winien o tem donieść  
temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc  
od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa  
do spadku. Po upływie tego czasokresu bę-  
dzie spadek wydany tym osobom, które wy-  
kazają swe prawa, o ileby zaś praw nie wy-  
kazano, spadek przypaśnie skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy S. I. Oddz. XXVIII.  
Lwów, dnia 28 lipca 1919. (6419 2-3)

A. 451/19 (5). Wezwanie dziedziców,  
których pobyt nie jest wiadomy. Wojciech  
Gumuliński, rolnik w Rybiu starem, zmarł  
dnia 23 stycznia 1919. Ostatnie rozporządze-  
nie znaleziono. Waleńty Gumuliński, którego  
miejsce pobytu sąd nie zna wzywa się, aby  
w przeciągu jednego roku licząc od dnia  
dzisiejszego zgłosił się w tym sądzie. Po  
upływie tego czasokresu odbędzie się roz-  
prawa spadkowa przy udziale dziedziców,  
którzy się zgłosili i ustanowionego dla nie-  
obecnych kuratora p. Józefa Malca w Rybiu  
starem.

Sąd powiatowy, Oddział I.  
Limanowa, 7 czerwca 1919. (6390 2-3)

A. 165/16 (23). Wezwanie niezna-  
nych dziedziców. Michał Korn false Wy-  
sznarki z Bolesławie ziemi Kaliskiej zmarł  
dnia 23 maja 1915 w szpitalu wojskowym  
w Wiedniu nie pozostawiając ostatniego roz-  
porządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozo-  
stali dziedzice. Ustanawia się zatem p. dr.  
Israela Waldmana, adwokata w Dobczycach,  
kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić  
roszczenie do spadku, winien o tem donieść  
temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc  
od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa  
do spadku. Po upływie tego czasokresu  
będzie spadek wydany tym osobom, które  
wykazają swe prawa; o ileby zaś praw  
nie wykazano, spadek przypaśnie Skarbowi  
Państwa.

Sąd powiatowy, Oddz. I.  
Dobczyce, 17 października 1919. (6298 1-3)

A. 875/18 (5). Sprawa spadkowa po  
błp. Izaku Halpernie. Gdy synowie spadko-  
dawcy, Wilhelm Halpern, pozostający przy  
wojsku i Chaim recte Karol Halpern prze-  
bywający w Ameryce nie są z pobytu wi-  
adomi, wzywa się ich, aby w przeciągu roku  
licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tut.  
sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie  
się rozprawa spadkowa przy udziale dziesi-

ców którzy się zgłosili i ustanowionego dla  
nieobecnych kuratora dr. Izrael Gelbera,  
adwokata w Kopyczyńcach. Zmarły ustano-  
wił uniwersalną dziedziczką swego majątku  
żonę Maryem czyli Maryę Halpera.

Sąd powiatowy, Oddz. III.  
Kopyczyńce, 16 września 1918. (6378 1-3)

## Konkurs.

Prez. 24.801/19 (6425 1-3)  
Konkurs.

Przy sądzie okręgowym w Wadowicach  
opróżniona została posada wiceprezesa sądu  
okręgowo w VI. klasie rangi urzędników pań-  
stwowych w Małopolsce.

Podania o tę posadę należy wnieść  
w drodze służbowej do dnia 10 stycznia 1920  
do Prezesa Sądu apelacyjnego.

Kraków, dnia 18 grudnia 1919.

Prezes Sądu apelacyjnego:  
Wolter.

## Amortyzacje.

T. 433/19 (2). Zarządzenie umorzenia  
papierów wartościowych. Na wniosek Proku-  
ratorji Skarbu im. gr. kat. probostwa w Kre-  
chowie podejmuje się postępowanie celem  
umorzenia wymienionych niżej papierów war-  
tościowych, które miały wnioskodawcy zagi-  
nać. Wzywa się posiadaczy tych papierów,  
aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia  
pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył  
temu sądowi; także inni interesowani mają  
zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi.  
W razie przeciwnym uznałby sąd po upły-  
wie tego terminu te papiery wartościowe za  
umorzone. Oznaczenie papierów wartościow-  
ych: 4 proc. list zastawny Banku krajowe-  
go we Lwowie S. II. Nr. 5014, 4 proc. list  
zastawny Banku krajowego we Lwowie S. II.  
Nr. 5473 i 4 proc. list zastawny tegoż Ban-  
ku S. II. Nr. 18157 wszystkie opiewające na  
kwotę 200 kor. winkulowane na rzecz gr.  
kat. probostwa w Kreczowie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 2 października 1919. (6308)

T. 401/19 (2). Zarządzenie umorzenia  
papierów wartościowych. Na wniosek Proku-  
ratorji Skarbu im. gr. kat. cerkwi w Ilniku  
podejmuje się postępowanie celem umorzenia  
wymienionych niżej papierów wartościowych  
które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa  
się posiadaczy tych papierów, aby je w ciągu  
sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogło-  
szenia zarządzenia przedłożył temu sądowi;  
także inni interesowani mają zgłosić swoje  
zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeci-  
wnym uznałby sąd po upływie tego terminu  
te papiery wartościowe za umorzone. Ozna-  
czenie papierów wartościowych: 57 1/2 let-  
niego 4 proc. listu zastawnego Banku kra-  
jowego we Lwowie S. II. Nr. 13384 na 200  
kor. opiewającego a zawinkulowanego na  
rzecz Fundacji misyjnej im. św. Ilii Krecz-  
kowskiego przy gr. kat. cerkwi pod wezwa-  
niem św. Ducha w Ilniku.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 2 października 1919. (6309)

T. 546/19 (2). Zarządzenie umorzenia  
papierów wartościowych. Na wniosek Bern-  
arda Klappa właśc. biura węglowego we Lwowie  
podejmuje się postępowanie celem umorzenia  
wymienionych niżej papierów wartościowych,  
które wnioskodawcy miały zaginać. Wzywa  
się posiadaczy tych papierów, aby je w ciągu  
6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia  
przedłożył temu sądowi; także inni intere-  
sowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw  
wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd  
po upływie tego terminu te papiery wartos-  
ciowe za umorzone. Oznaczenie papierów  
wartościowych: Książeczka wkładowa uprzyw.  
galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie  
Nr. 01420 na 12723 K 68 hal. wystawiona  
a opiewająca na imię Leopolda Klappa a win-  
kulowana słowem „Schodnica“.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 17 listopada 1919. (6310)

T. 528/19 (2). Zarządzenie umorzenia  
papierów wartościowych. Na wniosek Reisel  
Mauer zwanej Roth synkarki w gm. Tor-  
szewów pow. Lwów, przez adw. dr. L. Laua  
we Lwowie podejmuje się postępowanie ce-  
lem umorzenia wymienionych niżej papierów  
wartościowych, które wnioskodawcy miały  
zaginać; wzywa się posiadaczy tych papierów

aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierw-  
szego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu  
sądowi, także inni interesowani mają zgłosić  
swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie  
przeciwnym uznałby sąd po upływie tego  
terminu te papiery wartościowe za umorzone.  
Oznaczenie papierów wartościowych: Książ-  
eczka wkładowa Union Banku we Wiedniu  
filii we Lwowie Nr. 6160 na 5000 kor. opie-  
wająca wystawiona na nazwisko Beisel Mauer  
zwanej Roth.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.  
Lwów, 8 listopada 1919. (6311)

Nr. IV. 558/19 (2). Zarządzenie umorze-  
nia papierów wartościowych. Na wniosek  
Celiny Borysiewicz podejmuje się postępo-  
wanie celem umorzenia wymienionych niżej  
papierów wartościowych, które wnioskodawcy  
miały zaginać, wzywa się posiadaczy tych  
papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia  
pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył  
temu sądowi; także inni interesowani mają  
zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi.  
W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie  
tego terminu te papiery wartościowe za umo-  
rzone. Oznaczenie papierów wartościowych:  
Los węgierski premiiowy L. 3772 Nr. 18 o  
nominalnej wartości 100 zł.

Sąd powiatowy S. I., Oddział IV.  
Lwów, dnia 24 listopada 1919. (6167)

## Edykta

## w sprawach uznania za zmarłego

T. 75/19 (5). Wdrożenie postępowania  
celem uznania za zmarłego. Józef Szczypan  
syn Tomasa, urodzony w Cieszacim wiel-  
kim dnia 29 stycznia 1835. W sierpniu 1914  
powołany do wojska i z początkiem 1915 r.  
dostał się do niewoli rosyjskiej i tamże 21  
marca 1916 zmarł i został pochowany na  
cmentarzu w Wilejka gub. Wilno.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnie-  
ją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci  
w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 7 ust.  
z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., wdraża  
się na wniosek Tomasza Szczypana postę-  
powanie, celem uznania wymienionej osoby  
za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie,  
ażeby udzielono wiadomości o zaginionym  
sądowi albo panu adw. dr. Emilowi Morgen-  
sternowi w Przemyślu, którego ustanawia się  
kuratorem i obrońcą wężła małżeński-go.

Józefa Szczypanka wzywa się, aby stawił  
się przed podpisanym sądem lub w inny  
sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 28  
stycznia 1920 sąd na ponowną prośbę orze-  
knie ostatecz o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Przemyśl, 26 paździer. 1919. (6350 1-3)

T. 163/19 (4). Zarządzenie postępowania  
celem uznania za zmarłego. Michał Ku-  
śnierz syn Szczepana, urodzony dnia 25  
września 1874 w Paikucie i tam zamieszka-  
ły, po podaniu się twierdzy Przemyśla do-  
stał się do niewoli rosyjskiej do Turki-  
stanu w mieście Taszkencie. Wedle zapodań  
sąprzysiężonych świadków, tenże dnia 7 sty-  
cznia 1916 w Taszkencie zmarł i tam zo-  
stał pochowany.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją  
warunki ustawowego domniemania śmierci  
w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 7 ust.  
z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., przeto  
zarządza się na prośbę Rozali Kuśnierz postę-  
powanie, celem uznania wymienionej osoby  
za zmarłą, a zarazem ogłasza się, aby udzie-  
lono wiadomości o zaginionym sądowi lub  
panu dr. Henrykowi Mesterowi, adwokatowi  
w Przemyślu, którego ustanawia się kurato-  
rem i obrońcą wężła małżeńskiego.

Michała Kuśniera wzywa się, aby stawił  
się przed podpisanym sądem, lub w  
inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30  
stycznia 1920 sąd na ponowną prośbę orze-  
knie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.  
Przemyśl, 27 paździer. 1919. (6352 1-3)

T. 103/19 (4). Zarządzenie postępowania  
celem uznania za zmarłego. Jan Gry-  
czman urodzony w roku 1872 w Woli bu-  
chowskiej i tam zamieszkały, w roku 1914  
wojował jako forszpan za wojskiem austrya-  
ckim. Przeprowadzone dochodzenia wykazały,  
że tenże zachorował ciężko na czerwonkę i  
w szpitalu polowym za Tomaszowem zmarł.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnie-  
ją warunki ustawowego domniemania śmierci  
w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 1 ust.

z dnia 28 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p.,  
zarządza się na wniosek Heleny Gryczman  
postępowanie celem uznania wymienionej  
osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się we-  
zwanie, aby udzielono wiadomości o zagi-  
nionym sądowi albo p. dr. Józefowi Bawi-  
czowi, adwokatowi w Przemyślu, którego  
ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła  
małżeńskiego.

Jana Gryczmana wzywa się, aby stawił  
się przed podpisanym sądem, lub w inny spo-  
sób dał znać o sobie. Po dniu 20 stycznia  
1920 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie  
ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Przemyśl, 15 paździer. 1919. (6354 1-3)

T. V. 155/19 (3). Zarządzenie postępo-  
wania celem uznania za zmarłego. Jan  
Wróbel syn Józefa i Maryi, urodzony w  
Zwięczyży 21 maja 1883 i tam zamieszkały,  
z wybuchem wojny, powołany do 40 p. p.  
odszedł na front i w jesieni 1914 pod Lu-  
blinem ciężko ranny miał wkrótce umrzeć.  
Od jesieni 1914 ślad o nim wszelki zaginał.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnie-  
ją warunki ustawowego domniemania śmierci  
w myśl § 1 ust. 1 ustawy z dnia 31 marca  
1918 Nr. 128 Dz. u. p., zarządza się na  
wniosek Agnieszki Wróbel postępowanie ce-  
lem uznania wymienionej osoby za zmarłą,  
a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby  
udzielono wiadomości o zaginionym sądowi  
lub p. dr. Brunfeldowi, adwokatowi w Rze-  
szowie, którego ustanawia się kuratorem a  
zarazem obrońcą wężła małżeńskiego.

Jana Wróbla wzywa się, aby stawił  
się przed podpisanym sądem lub w inny  
sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 maja  
1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie osta-  
tecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Rzeszów, 25 września 1919. (6397 1-3)

T. V. 247/19 (2). Zarządzenie postę-  
powania celem uznania za zmarłego. Ludwik  
Szal syn Michała i Jadwigi, urodzony 27  
sierpnia 1884 w Hussowie, w pierwszych  
dniach mobilizacji 1914 roku powołany w  
szeregach 90 p. p. jako rezerwista walczył na  
froncie rosyjskim. Ostatnią wiadomością dał  
o sobie z początkiem września 1914 r. i od  
tego czasu ślad o nim wszelki zaginał.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją  
warunki ustawowego domniemania śmierci  
w myśl § 1 ust. 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr.  
128 Dz. u. p., zarządza się na wniosek Ku-  
negundy z Kątków Szalowej postępowanie  
celem uznania wymienionej osoby za zmar-  
łą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby  
udzielono wiadomości o zaginionym sądowi,  
albo p. dr. Zangenowi adwokatowi w Rze-  
szowie, którego ustanawia się kuratorem.

Ludwika Szala wzywa się, aby stawił  
się przed podpisanym sądem lub w inny spo-  
sób dał znać o sobie. Po dniu 15 czerwca  
1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie  
ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Rzeszów, 13 października 1919. (6398 1-3)

T. V. 239/19 (3). Zarządzenie postępo-  
wania celem uznania za zmarłego. Franci-  
szek Jędrzykiewicz syn Michała i Rozalii,  
urodzony 27 sierpnia 1886 w Sokołowie, po-  
wołany w sierpniu 1914 roku do wojska,  
służył przy 40 p. p. i brał udział w pierw-  
szych walkach, a od dnia 23 sierpnia 1914  
nie daje żadnego znaku o sobie i ślad o nim  
zupełnie zaginał.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją  
warunki ustawowe domniemania śmierci  
w myśl § 1 ust. 1 ustawy z dnia 31 marca  
1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na  
wniosek Rozalii Jędrzykiewicz w Sokołowie  
obok Rzeszowa postępowanie, celem uznania  
wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem  
ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wia-  
domości o zaginionym sądowi albo p. dr.  
Hanasiewiczowi, adwokatowi w Rzeszowie,  
którego ustanawia się kuratorem, a zarazem  
obrońcą wężła małżeńskiego.

Tęgoż wzywa się, aby stawił się przed  
podpisanym sądem lub w inny sposób dał  
znać o sobie. Po dniu 30 maja 1920 sąd  
na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o  
uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Rzeszów, 23 października 1919. (6357 1-3)

T. V. 27/19 (4). Wdrożenie postępo-  
wania celem uznania za zmarłego. Deny  
Terendech urodzony 16 września 1877, rol-

Suchowice pow. Zbaraż, powołany w... mobilizacji do wojska austriackiego...

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci...

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono wiadomości sądowi albo kuratorowi...

Sąd okręgowy, Oddział V. Tarnopol, 27 listopada 1919. (6407 1-3)

T. 228/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Capiak...

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci...

Dmytra Capiaka wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym sądem...

Sąd okręgowy, Oddział V. Przemyśl, 24 paździer. 1919. (6355 1-3)

T. V. 209/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Maryanna z Czwastków Mroczkówna...

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Maryanna Mroczkówna poniosła śmierć...

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora pana dr. Hanaszewicza...

Sąd okręgowy, Oddział V. Rzeszów, 20 października 1919. (6396 1-3)

T. 238/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Klepacki...

pada 1892 i tam zamieszkały, powołany do 34 pułku obrony krajowej w roku 1914...

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci...

Mikołaja Klepackiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się...

Sąd okręgowy, Oddział V. Przemyśl, 31 paździer. 1919. (6356 1-3)

DONIESIENIA PRYWATNE

Towarzystwo agrarno-osadnicze

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie, ul. Halicka 21. I. p.

Upoważnione reskryptem Głównego Urzędu ziemskiego w Warszawie z dnia 4 listopada 1919 r. L. 9133, na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów...

Towarzystwo rozpoczęło swą czynność we Lwowie przy ul. Halickiej l. 21, I. p.

Pojedyncze egzemplarze „Gazety Lwowskiej“ nabywać można w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej“...

Wartak 2 gatry, maszyna parowa, kocioł, dom mieszkalny, budynek gospodarski...

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

Akcyonariuszy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu odbędzie się dnia 17 stycznia 1920 o godzinie 4 po południu w lokalu Banku pod l. 25 w Rynku Głównym w Krakowie.

Porządek dzienny obrad:

- 1) Podwyższenie kapitału akcyjnego. 2) Zmiana statutu. 3) Ewentualne wnioski.

P. T. Akcyonariusze którzy zamierzają wziąć udział w powyższym Ogólnym Zgromadzeniu zechcą swoje akcje...

Kraków dnia 23 grudnia 1919.

RADA ZAWIADOWCZA Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

- § 34. Aby mieć głos na Ogólnym Zgromadzeniu, trzeba posiadać przynajmniej pięć akcji. § 35. Prawo głosowania na Ogólnym Zgromadzeniu ma też wykonywać akcyonariusz tak osobicie, jako też przez umocowanie drugiego akcyonariusza...

L. 1027 ex 1919/20

(6482 1-3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady kwestora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie r. zapisuje się niniejszym konkurs z terminem do dnia 31 stycznia 1920 r.

- Ubiegający się o tę posadę winni w podaniach wykazać świadectwami: a) ukończone studia gimnazjalne z maturą, b) że złożyli z dobrym skutkiem egzamin z rachunkowości ogólnej państwowej i kupieckiej...

Do obowiązków kwestora należy kierownictwo i prowadzenie czynności kwestury t. j. całej rachunkowości i kasowości Uniwersytetu pod kontrolą władz uniwersyteckich...

Posada ta obsadzona będzie na razie prowizorycznie na jeden rok, z czym ewentualnie nastąpi stabilizacja o ile kandydat okaże odp. w dziedzinie samodzielnego w zakresie należących do niego obowiązków w czynności.

Podania kandydatów zostających już w służbie publicznej, należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy, wszystkie inne zaś bezp. średnio do senatu akademickiego Uniwersytetu.

Z senatu akademickiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Lwów, dnia 18 grudnia 1919.

Halban t. cz. Rektor.

L. 1028/19

(6473)

Konkurs.

Dnia 1 stycznia 1920 rozpoczyna się w Akademii weterynaryi we Lwowie kurs kucia koni i trwa przez 6 miesięcy t. j. do końca czerwca 1920 r.

- a) świadectwem ukończenia szkoły leśniczej, b) świadectwem udowodniającym wyuczenia się r. emiosta kowalskiego, c) metryką chrztu, d) świadectwem odbycia dwuletniej praktyki czeladniczej.

Podczas trwania kursu uczn. obowiązują: 1. uczęszczać na wykłady teorii kucia koni, 2. ćwiczyć się w kuzni w sporządzeniu podków dla kopyt w stanie choym.

Po ukończeniu kursu i złożeniu egzaminu z dobrym wynikiem kandydaci otrzymają świad. two upraw. ające ich do uzyskania od władzy koncesji na wykonywanie podkuwania koni.

O przyjęciu na kurs należy zgłosić się dnia 1 stycznia 1920 w Rektoracie Akademii weterynaryi we Lwowie, ul. Kochanowskiego 67.

Akademia weterynaryi we Lwowie.

Lwów, dnia 21 grudnia 1919.

L. 749/919

(6488 1-2)

Konkurs.

Na podstawie uchwały tymczasowego zarządu gminy Borysławia z dnia 16 grudnia 1919 rozpisuje się niniejszym konkurs na posadę urzędnika rachunkowego przy tujejszym urzędzie miejskim.

Warunki:

- 1. Narodowość Polska. 2. Nieprzekroczony 40 rok życia. 3. Grundowna znajomość rachunkowości państwowej i kupieckiej oraz dłuższa praktyka w dziale rachunkowym o ile możności w większej gminie.

Kompetenci zechcą w terminie do końca grudnia 1919 zgłosić się pis. m. n. do zarządu gminy Borysławia p. zedk. dając dowody swej kwalifikacji i podając warunki.

Z Zarządu gminy.

Borysław, dnia 16 grudnia 1919.

Komisarz rządowy: Supiński.

MARKI pocztowe do kolekcji, polskie, zagranic. emne, zbiory, zapasy kupuje, sprzedaje, zamienia pojedynczo i całości kolekcjami... E. A. Szczerban ul. Kochanowskiego 1. 62/1 Lwów, 7 pp. (Przesyłki pocztowe z ładunkiem od 2-7 pp. (Przesyłki pocztowe z ładunkiem ceną, na odpowiedź dołączyć znaczki). 6387 2-10

## GALIC. AKCYJNY Bank Hipoteczny we Lwowie.

**FILIE:**  
w Krakowie  
w Czerniowcach  
w Tarnopolu

**EKSPOZYTURY:**  
w Stanisławowie  
w Podwoleczyskach  
w Nowosielicach

Kapitał akcyjny 30,000.000 kor.  
Rezerwy 22,818.900 kor.

**KANTOR WYMIANY**  
lombarduje i sprzedaje

5% Polską Pożyczkę Państwową

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej lokacji kapitałów. — Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów. — Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu. — Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

### ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od 500 kor. począwszy, wydaje na wkładki książeczki. — Kwoty do 2000 kor. wypłaca bez wypowiedzenia.

### SCHOWKI DEPOZYTOWE (SAFE DEPOSITS).

w kasach stalowo-pancernych do wyłącznego użytku depozytariusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

Przedruku nie płacimy.

### Drukarnia Ignacego Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 33

urządzona wedle najnowszej techniki drukarskiej wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące szybko i starannie. 3101

L. M. 100.015/19 VII.

(6484)

### Obwieszczenie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu na zasadzie art. 1 ustawy z 24 października 1919 zatwierdziło re-skryptem z dnia 11 grudnia 1919 N. S. F. 2361/3 uchwały Tymczasowej Rady miejskiej z dnia 21 sierpnia, 4 września i 11 września 1919 dotyczące zmiany opłat gminnych na cele dobroczynności publicznej od przedstawień teatralnych, koncertów i wszelkich innych widowisk i zabaw publicznych.

Na mocy tego zatwierdzenia opłaty gminne na cele dobroczynności publicznej zostają podwyższone i wynoszą:

1. od przedstawień teatralnych 10 proc. od ceny biletów wstępu;
2. od wszelkich innych przedstawień, koncertów, rautów, balów, publicznych zabaw tanecznych, wieczorów śmiech u lub humoru, produkcji muzycznych i wokalnych i t. p. 20 proc. od ceny biletów wstępu;
3. od przedstawień kinoteatrów 30 proc.;
4. od przedstawień teatrów rozmaitości, Colloseum, t. zw. Cafe-chantant, tingel-tanglów i t. p. 40 proc. od ceny biletów wstępu.

Podwyższenie opłat powyższych wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1920 r.

Do się niniejszem podaje do publicznej wiadomości, a zarazem wzywa się w aściecieli przedstawień widowiskowych, w szczególności zaś właścicieli kin, ażeby wszyscy już zużyte, jak niemniej w zyskie już ostepmowane a jeszcze niezaużyte reszty i bilety przez dnoży i dnia 1 stycznia 1920 w godzinach od 8 — 12 przed południem w VII Departamencie Magistratu celem odpowiedniego zaznaczenia granicy, od której opłata gminna od biletów ma być liczona wedle stopy wyższej.

W razie niezastosowania się do tego wezwania, opłata od wszystkich zeszytów biletowych, przedłożonych do obrachunku po dniu 1 stycznia 1920 będzie liczona nie według dotychczasowej stopy 15 proc., lecz według stopy podwyższonej 30-procentowej.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 17 grudnia 1919.

### Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Krakowskiego Banku Komercyjnego Towarzystwa Akcyjnego

odbędzie się dnia 17 stycznia 1920 r.  
o godz. 5 po południu

w lokalu Banku w Krakowie, ul. Św. Jana 1  
z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Ustalenie warunków i kurs nowych akcji do 6,000.000 koron.
3. Zmiana statutu.
4. Dalsze podwyższenie kapitału akcyjnego i ustalenie kursu i warunków emisji nowych akcji ponad 6,000.000 koron.
5. Otwarcie filii.
6. Oznaczenie ilości i wybór członków Rady zawiadowczej.
7. Wybór członków Komitetu rewizyjnego.

(6495)

Rada zawiadowcza.

### Wszelkie urządzenia elektryczne

wykonuje

### Akcyjne Tow. elektryczne

przedstawia

### Sokolnicki & Wiśniewski

LWÓW, PLAC TRYBUNALSKI L. 1. II. p.  
KRAKÓW, UL. DOMINIKAŃSKA L. 3.

Adres telegraficzny „GROM” — Tel. Nr. 1206

### Własna Fabryka Elektrotechniczna

Przyjmuje się motory i dynamo-maszyny do przewinięcia.

WE LWOWIE, ul. NA BŁONIE I. 38.

PORADY I KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE.

Poleca własnego wyrobu szczelne armatury szybowe systemu inżyniera Postępskiego.

Składnica materiałów elektrotechnicznych

PRZY PLACU TRYBUNALSKIM I. 1,  
która wszelkie zamówienia na prowincyi wykonuje odwrotnie. 6118 2—6

### Popierajcie Polską Pożyczkę Państwową!

## Ministerstwo Poczty i Telegrafów

ogłasza dostawę w drodze ofertowej na przedmioty następujące:

1) Drutu żel. miękiego ocynkowanego do wiązania  
średnica 1.7 m/m ilość 10.000 kg.  
" 2 " " 30.000 " "  
" 2.5 " " 15.000 "

2) Drutu żelaznego ocynk. telegraf. o wytrzymałości 40 kg. na m/m kw.  
średnica 3 m/m ilość 80.000 kg.  
" 5 " " 100.000 "

3) Drutu stalowego ocynkowanego o wytrzymałości 60 kg. m/m kw.  
średnica 2 m/m ilość 80.000 kg.  
" 1.5 " " 30.000 "

4) Trzony i haki do izolatorów typ niemiecki.

		Waga 1 szt. w gr.
Haki do słupów drewn. Nr. I. (fig. 30—I)	40.000 sztuk	1.305 gr.
Trzony proste z mutrami Nr. II. (fig. 37—II) do poprzeczek	50.000 sztuk	395 "
Trzony wygięte z mutrami Nr. II. (fig. 38—II) do poprzeczek	50.000 sztuk	725 "
Haki do słupów drewn. Nr. II. (fig. 30—II)	50.000 sztuk	680 "
Trzony proste z mutrami Nr. III. (fig. 37—III) do poprzeczek	50.000 sztuk	210 "
Trzony wygięte z mutrami Nr. III. (fig. 38—III) do poprzeczek	50.000 sztuk	345 "
Haków do słupów drewn. (fig. 30—III)	50.000 sztuk	335 "

### 5) Konsolle do krzyżowań.

Konsolle Nr. II (fig. 24—II)	3000 sztuk	1.680 gr.
" Nr. III (fig. 24—III)	1000 "	800 "
" Nr. II (fig. 25—II)	1000 "	2.220 "
" Nr. III (fig. 25—III)	1000 "	1.035 "
" Nr. II (fig. 23—II)	1000 "	1.600 "
" do wkręcania w słupy Nr. I	2.000 szt.	740 "

Oferty pisemne, należyce ostepmowane wraz z pokwitowaniem na złożenie w Głównej Kasie Ministerstwa Poczty i Telegrafów, względnie w Kasie Miejskowego Urzędu Pocztowego, 2 proc. wadyem oferowanej kwoty należy wnieść do dnia 12 stycznia 1920, do godziny 12 w południe w zamkniętej kopercie pod adresem Wydziału XII.

Ceny na drut należy podać za 100 kg., na inne przedmioty od sztuki loco Skład Ministerstwa w Warszawie.

Wnoszenie ofert na dostawę poszczególnych przedmiotów jest również dopuszczalne.

Warunki techniczne i rysunki otrzymać można w Wydziale XII, Gmach Ministerstwa, pokój Nr. 4 6363 2—3

### Akcyjne Towarzystwo eksploatacji soli potasowych we Lwowie, ul. Sykstuska 43.

### Ogłoszenie.

Na mocy uchwał Rady zawiadowczej z dnia 25 sierpnia i z dnia 19 grudnia 1919 r. wzywamy Akcjonariuszów, posiadających akcje pierwszoust a Towarzystwa eksploatacji soli potasowych do wpłacenia dalszych 50 proc. na te akcje w terminie do 1 marca 1920 r.

Niedokonanie w oznaczonym czasie wpłaty reszty kapitału akcyjnego pociąga za sobą utratę prawa wynikającego z subskrypcji na akcje i z uiszczenia częściowej wpłaty na rzecz Towarzystwa akcyjnego przy zastosowaniu postanowień art. 221 powszechnego kodeksu handlowego (§ 8 stat. Tow.)

We Lwowie, dnia 19 grudnia 1919 r.

6491 1—3

### Ważne dla Inżynierów dróg wodnych.

Dyrekcya budowy dróg wodnych w Krakowie zamierza oddać do wykonania zdjecia terenu na przestrzeni od Krzkowa do rzeki Sanu na długości 150 km.

Inżynierowie, którzyby reflektowali na te roboty, zechcą zgłosić się po bliższe szczegóły i warunki w pomieszczeniu Dyrekcji w Krakowie, ul. Szujskiego 1, gdzie najpóźniej do dnia 20 stycznia 1920 r. należy wnieść oferty.

Dyrekcya budowy dróg wodnych w Krakowie.

**Dr. E. Polonczyka** ostatnie prace: Przyszły układ narodów — 4 K. Lekarze i leczenie — 10 K. Razem z dwoma poprzednimi 20 kor. Do nabycia w księgarniach lub u autora. Lwów, ul. Listopada 1. 57. Wysyłka na prowincję franco po otrzymaniu należytości. 6436 1—3

**Młynskie kamienie, Wałce, Perłaki, Cylindry, Transmisje, Turbiny, dostarcza „Pilot”, Lwów Batorego 4. 6284 3—3**

**Kaszel, chrypka, duszność usuwają „Pastyki Belgijskie” z marką „Kogut”. Żądaj w aptekach i składach aptecznych. Hurtownie: W. G. Muszyński Przemysł. 5568 28—30**

**Plug parowy angielski okazynie do sprzedania „Pilot”, Lwów, Batorego 4. 6402 3—10**

**Dnia 8 b. m. ukadziono mi dokumenta osobiste oraz książeczkę wkładową sm. Banku Przemysłowego L. 5821 opiewającą na imię Zyguant Jakliński, ostrzega się przed nabyciem lub zrealizowaniem powyższej książeczki. Stanisław Lachol, Lwów, Murarska 1. 28. 6469**

**Osoba starsza, inteligentna, będąca w strasznie położeniu, chora, prosi serca litosciwe o pomoc. Wanda Milewicz ul. św. Antoniego 1. 7.**

Wobec rozwiązania się Krak. Biskupiego Komitetu pomocy dla dotkniętych klęską wojny z dniem 1 stycznia 1919 r. wzywamy wszystkich wierzycieli, którzy jeszcze roszczą sobie jakiegokolwiek pretensje do tego Komitetu względnie do jego delegacji, by je zechcieli zgłosić na piśmie najdalej do dnia 31 marca 1920 r. do rąk p. Wacława Ancezyka likwidatora komitetu w Krakowie ul. Zwierzyniecka 1. 2.

Zamierzając bowiem pozostałym majątkiem Stowarzyszenia na cele publiczne rozporządzić, Wydział nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za pretensje nie zgłoszone do powyższego terminu.

Za Wydział K. B. K.

Dr. Jan Górski, sekretarz.

6417 2—3

DENTYSTA

(4155 6—8)

### Dr. Jakób Owiński

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 1. 21.

